WYDANIE A B

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LUTY
25
WTOREK
Św. Cezarego
Wschód słońca 6 m. 31
Zachód „ 17 „ 6
Rok II. Nr. 55

BUDŻET W SENACIE

DYSKUSJA NAD MIN. SPR. ZAGR.

Wczorajsze rozprawy komisji budżetowej Senatu zasługują na szczególną uwagę z powodu, że obradowano nad budżetem Min. Spr. Zagr., w którym Sejm jak wiadomo poczynił znaczne skreślenia, m. in. w funduszu propagandowym i dyspozycyjnym, z powodu czego p. Minister Zaleski zapowiedział, że o ile w ostatecznym tekście budżetu te skreślenia się utrzymają, będzie zmuszony ustąpić.

Sprawozdawca sen. Gliwic (BB.) wnosi o podwyższenie kredytu propagandowego o 2 milj. zł. i przywrócenie skreślonych pozycyj na placówki w Kairze i Capetown (741 tys.), na podróże i przesiedlenia (100 tys.) i na budowle i czynsze na placówkach (200 tys.). Mówca zwraca uwagę na to, że procentowy udział funduszów specjalnych w tym budżecie zmniejsza się z roku na rok: w r. 1925 wynosił 35, proc., obecnie tylko 22 proc., gdy w Niemczech stanowią one 31 proc.

P. Minister Zaleski oświadcza, że zniesienie placówki w Kairze byłoby szkodliwe ze względu na zamierzone rokowania handlowe z Egiptem. Co do Capetown, podkreśla wzrost wpływu dominjów na politykę angielską, polskie interesy eksportowe i dużą ilość obywateli polskich (17.000).

W dyskusji za utrzymaniem placówek w Kairze i Capetown wypowiedzieli się między innymi senatorowie **Kozicki** (Kl. Nar.) i **Januszewski** (Wyzw.), tak że w głosowaniu ta pozycja niewątpliwie będzie restytuowana. Mniej korzystne przyjęcie spotkało inne wnioski referenta. Co do funduszu propagandowego **sen. Januszewski** zgodził się na podwyższenie tylko o 1 milj. **Sen. Makarewicz** (Ch. D.) podkreślał znaczenie propagandy w Ameryce. **Sen. Posner** (P. P. S.) zwrócił uwagę na to, że przyczyną nieporozumień między p. Ministrem a Izbami jest jego zbyt rzadkie porozumiewanie się z parlamentem; przybycie Ministra do nas nie powinno być uroczystością narodową — oświadcza — zwłaszcza jeśli sam p. Minister należy do Senatu.

Sen. Kozicki zwrócił uwagę, że obecnie propaganda nasza zagranicą zbyt jednostronnie poświęcona jest obronie istniejącego regime'u politycznego a nie uwzględnia dostatecznie zadania obrony całości naszego terytorjum (dostęp do morza).

W zakończeniu dyskusji raz jeszcze przemawiał **p. Minister Zaleski**, zapewniając, że od współpracy z Senatem nie uchyla się. Dyskusja nad naszą propagandą jest bardzo szkodliwa, gdy bowiem propaganda zostaje ujawniona, traci swoją wartość. W funduszu propagandowym główną pozycję bo 2 milj. na 5 stanowi opieka kulturalno - oświatowa nad wychodźtwem a więc właściwie nie propaganda. Z podwyżki 2 milj. p. Minister pragnie na tę opiekę przeznaczyć 1 milj., drugi zaś rozdzielić między inne pozycje.

Protest

PO NIEFORTUNNEM WYSTĄPIENIU

Na piątkowem posiedzeniu Członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie przed wygłoszeniem referatu przez inż. Czesława Klarnera p. t.: „**Inicjatywa** prywatna w polskiej polityce morskiej" na wniosek jednego z członków zebrani **uchwalili** poniżej zamieszczony protest:

„W dniu 21 b. m. na piątkowem posiedzeniu Członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie zebrani jednomyślnie przyłączyli się do głosów p. p. Rodziewiczówny, J. Święciskiego i gen S. Sochaczewskiego, piętnujących poglądy wypowiedziane przez urzędników Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sądowej p. Uszyckiej. Zebrani członkowie Stow. Techników oświadczają, że dla każdego Polaka Polska liczy swoje istnienie nie od dziesięciu lat lecz od dziesięciu wieków i tylko osoby pozbawione poczucia tego faktu mogą nazwać to sentymentem i gwałty zaborców uważać za legalne.

SKUTKI TRAKTATU Z POLSKĄ

ODSZKODOWANIA DLA OBYWATELI NIEMIECKICH.

BERLIN, 24 lutego (tel.). — Na interpelację, zgłoszoną w parlamencie Rzeszy w sprawie uregulowania przez rząd niemiecki odszkodowań wojennych dla Prus i skutków traktatu likwidacyjnego z Polską dla osób prywatnych, minister skarbu Rzeszy, dr. Meldenhauer, odpowiedział, odłączając obydwie kwestje od siebie, że pierwsze odszkodowania zostaną usytuowane na podstawie specjalnej umowy i na zasadzie równomiernego traktowania wszystkich państw niemieckich, poszkodowanych przez Traktat Wersalski.

W stosunku do obywateli pruskich, którzy na podstawie traktatu z Polską tracą możność przeprowadzenia swych odszkodowań przez niemiecko-polski trybunał wojenny, stosowana będzie zasada, że nie mogą oni być postawieni po traktacie w gorszych warunkach, niż byli przed tem.

— Ciężary te przejmuje na siebie nie skarb pruski, lecz skarb Rzeszy. Z powodu jednak ciężkiego położenia skarbu Rzeszy, odszkodowania nie będą wypłacone gotówką, lecz zapisane jako dług skarbu.

Stal polska i kartel międzynarodowy

PRODUKCJA POLSKA MOŻE ZAWAŻYĆ NA CENACH.

W prasie niemieckiej zamieszczono następującą wzmiankę ze sfer miarodajnych, ujmującą sytuację polskiego przemysłu stalowego na rynkach światowych i stosunek jego do międzynarodowego kartelu.

— Polski eksport stali kierowany jest głównie do Rosji, państw skandynawskich i południowo - wschodniej Europy.

Za Ocean eksportowane są tylko polskie rury do Południowej Afryki i Wschodniej Azji. Przez założenie obecnie biur sprzedaży w Londynie. Glasgowie, Rotterdamie, Berlinie i Hamburgu i przez rozbudowę komunikacji transoceanicznej przez Gdańsk i Gdynię, powstały nowe widoki dla dalekiego eksportu innych również polskich wyrobów stalowych do Japonji, Chin i Argentyny. Wielu zagranicznych eksporterów, niezadowolonych z cen kartelu międzynarodowego, zwróciło się ze swemi ofertami do Polski, gdzie spodziewają się otrzymać ceny o wiele niższe.

Specjalnie zaangażowane zostały Królewska Huta i Huta Laura, oraz Zakłady Sosnowieckie.

Polska może eksportować miesięcznie 15 do 20.000 ton swych wyrobów stalowych, co może zaważyć **poważnie na polityce kartelu międzynarodowego, gdyż polskie ceny, szczególnie blachy, są znacznie niższe od** notowań innych **krajów.**

Notatkę tę prasa niemiecka opatruje komentarzem, wyjaśniając, że jej celem jest przedstawienie **kartelowi ważności polskiego przemysłu stalowego i skłonienie kartelu do przyjęcia żądanego przez polski przemysł stałowy kontyngentu eksportowego, jako wstępnego warunku przed przyłączeniem się Polski do kartelu międzynarodowego.**

WIECE I ZGROMADZENIA

OKÓLNIK P. MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

P. Minister Spraw Wewn. rozesłał ostatnio do wszystkich wojewodów i komisarzy Rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym ostatecznie precyzuje zakres i sposób wykonywania nadzoru przez władze administracji ogólnej nad wiecami i zgromadzeniami, zwoływanemi przez posłów i senatorów.

Podkreślając różnorodność przepisów prawnych w tej dziedzinie (zależnie od terenu) p. minister Spraw Wewn. poleca nie identyfikować „zgłoszeń" zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane, z wydawaniem „zezwolenia" na urządzenie wiecu czy zgromadzenia. W wypadkach zgłaszania zgromadzenia organizatorowie otrzymywać winni poświadczenie o przyjęciu przez władze tegoż zgłoszenia.

Pozatem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiece i zgromadzenia przedstawicieli władz administracji ogólnej i zaznacza z naciskiem, by w charakterze tym delegowani byli urzędnicy dokładnie z przepisami obznajmieni, taktowni i zrównoważeni. W wypadkach poważniejszych konieczny jest udział osobisty starosty. Funkcjonarjusze policji użyci być mogą do tej funkcji jedynie w wyjątkowych wypadkach. Wkońcu okólnik **wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych, wobec nieistnienia przymusu posiadania takich dowodów jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.**

Narady konserwatystów

po powrocie ks. J. Radziwiłła

Wczoraj powrócił do Warszawy przywódca konserwatystów ks. Janusz Radziwiłł, który rozpoczął narady z posłami ugrupowania konserwatywnego.

Po naradach tych zapaść ma decyzja co do kandydowania ks. Radziwiłła na czołowem miejscu listy Bezpartyjnego Bloku w okręgu wyborczym Łuck — Równe.

P. Kazimierz Duch

naczelnikiem wydziału

Jak donosi „Monitor Polski" z dnia 22 b. m. dr. Kazimierz Duch, dyrektor departamentu w Min. Spraw Wewn., który tuż po objęciu rządów przez premjera Bartla obiecywał zrzucić ze schodów referenta budżetu tego Ministerstwa. — został przeniesiony na stanowisko naczelnika wydziału w IV st. służbowym w temże ministerstwie.

Potężna fuzja

Kapitał zakł. 900 milj. dolarów

Londyn, 24 lutego (tel.). —Donoszą tu z Nowego Jorku, że dyrekcje dwóch najpotężniejszych amerykańskich firm naftowych „Standard Oil Company" i „Vacuum Oil Co" ogłosiły, **że obie te firmy łączą się w jedną,** pod nazwą General Petroleum Corporation. Kapitał zakładowy tego olbrzyma finansowego będzie wynosił 900 miljonów dolarów.

Atak

na ministra Zauniusa

Kowno, 24 lutego. — Onegdaj stronnicy Waldemarasa rozrzucili w ogromnej ilości proklamacje, w których w sposób bezwzględny zaatakowano ministra Zauniusa, za jego ustosunkowanie się do podróży Strandmana do Warszawy. Odezwa zawiera szereg napaści na rząd.

MOSKWA, 24 lutego. — Z Odesy donoszą, że w czarnomorskiej sowieckiej flocie handlowej wykryto ogromne nadużycia. M. in. stwierdzono, że przy remoncie statku „Lendzig" wystawiono na 180 tysięcy rubli fałszywych kwitów. Nadużycia te w Moskwie wywołały wielkie rozgoryczenie, gdyż, jak stwierdzono, popełnili je starzy komuniści. — Aj. Wschod.

Rozejm celny

OBRADY PODKOMISJI

GENEWA, 24 lutego. — Pierwsza komisja konferencji rozejmu celnego zakończyła w poniedziałek, przed południem ogólną dyskusję. Delegat japoński Toshida oświadczył, iż Japonja uzależnia swoje przystąpienie do konwencji o zawarciu rozejmu celnego od udziału w tej konwencji Indyj, Australji i Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Komisja, która pod wytrawnem kierownictwem b. holenderskiego prezesa ministrów Golijna osiągnęła, już wybitne rezultaty, utworzyła trzy podkomisje, które mają zająć się dokładnem opracowaniem 21 artykułów, mających wchodzić do opracowanego przez komitet gospodarczy Ligi Narodów projektu konwencji o rozejmie celnym.

Powrót Amanullaha?

NADIR CHAN ZRZEKA SIĘ TRONU

WIEDEŃ, 24 lutego (tel.). — Jak donoszą tu z Londynu, były król Afganistanu Amanullah, który od pewnego czasu przebywa w Konstantynopolu, otrzymał telegraficzne wezwanie od króla Nadir Chana powrotu do Kabulu samolotem, w celu objęcia tronu, gdyż Nadir uważa się tylko za tymczasowego zarządcę. Równocześnie polecił Nadir Amanullahowi, aby nie przywoził z sobą królowej Surai gdyż wywołałoby to nowe wzburzenie i rozruchy szczepów górskich, które poprzedniem swem powstaniem doprowadziły do obalenia Amanullaha.

Ustąpienie doktora Kaasa

OBJĘCIE STANOWISKA W WATYKANIE

BERLIN, 24 lutego (tel.). — W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, że przywódca centrum, ks. prałat dr. Kaas, który od dłuższego czasu już cierpi na poważne niedomagania żołądkowe, ma ustąpić z kierownictwa tej partji, aby poddać się gruntownej kuracji. Po wyzdrowieniu ma on być powołany do Rzymu przez byłego nuncjusza Pacellego, a obecnego sekretarza stanu w Watykanie na wysokie stanowisko przy Kurji rzymskiej.

Ważne wyjaśnienie

w sprawie doręczania przesyłek pocztowych

Min. Poczt i Telegrafów na skutek licznych zapytywań wydało ważne wyjaśnienie dla urzędów pocztowych, regulujące sprawę doręczania przesyłek w komunikacji pocztowej w dni świąteczne.

Min. wskazuje, że wobec skróconego 2-godzinnego urzędowania w święta, do domów doręczane mają być tylko listy pośpieszne (ekspresy i telegramy), które jak zwykle doręczane są bez ograniczenia pory. Ekspedycja listów zwykłych do domów odbiorców jest w święta wstrzymana.

25.II. 1930. Nr. 55

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Kryzys inwestycyjny miast

DOCHÓD SPOŁECZNY STANOWIĆ POWINIEN PODSTAWĘ GOSPODARKI MIEJSKIEJ

Na tle ogólnego kryzysu ekonomicznego, jaki trapi nasz kraj, specjalną kartę stanowi sytuacja naszych miast. Szereg gmin miejskich znalazł się ostatnio w niezwykłych trudnościach finansowych, które dosięgły tych granic, że magistraty nie honorują własnych weksli, nie posiadają nieraz środków na opłacenie funkcjonarjuszów, nie regulują rachunków za dostawy. Odnosi się to zwłaszcza do miast t. zw. „ullenowskich“, to jest tych, które przed paru laty połakomiły się na kredyty inwestycyjne, zaoferowane przez firmę Ullen Co., i poszły na rozległe inwestycje miejskie. Procenty i amortyzacja uzyskanych tą drogą kredytów stanowią bardzo poważne obciążenia budżeto we tych gmin, a tymczasem kryzys gospodarczy uszczuplił budże ty i utrudnił wypłacalność.

Niewątpliwie rząd znajdzie ja kieś środki, aby przyjść z pomocą obdłużonym miastom. Wprawdzie sytuacja Banku Gospodarstwa Krajowego nie odznacza się szczególną pomyślnością i płynność rezerw tego głównego interwenjenta nie jest dostateczna, ale dla ratowania gmin najbardziej „osaczonych“ środki napewno się znajdzie. Jednak przy tej okazji warto poświęcić parę uwag ogólnych gospodarce samorządów miejskich, aby wyciągnąć pewne konieczne nauki na przyszłość.

Miasta polskie niedostatecznie pamiętały i pamiętają, że jedyną organiczną, bezpieczną, trwałą drogą ku ich rozwojowi jest wzrost dochodu obywateli, że bogactwo miasta jako takiego musi funkcjonalnie wynikać z dobroby tu mieszkańców i że nie może miasto, żyjące z dochodu obywateli, wyprzedzać stopy tego dochodu. Zaciąganie wielkich pożyczek inwestycyjnych było właśnie takiem ryzykiem antycypowania, (wyprzedzania) dochodu społecznego. Spekulacja ta zawiodła, bo kryzys załamał dochody społeczne i miasta osiadły na lodzie.

Ryzyko wielkich inwestycyj było o tyle jeszcze większe, że jak wiadomo finansowość miast, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, nie jest należycie uporządkowana, że źródła dochodów miejskich nie są należycie określone i wypróbowane, że wreszcie samorząd miejski jest opanowany w wielu wypadkach przez żywioły niezupełnie dojrzałe i niebardzo przygotowane fachowo. Zapewne — niezmiernie było miło w naszych brudnych, zaniedbanych miastach posiąść elektrownie, bruki, kanalizacje, rzeźnie, gazownie i wiele innych tego rodzaju urządzeń kultury społecznej, ale nie należało tego czynić masowo, bez gruntownego zbadania finansowych możliwości samorządu, bez poczynienia niezbędnych korektur w programach pożadań pod kątem realności bazy finansowej gospodarki miejskiej.

W okresie „pokus ullenowskich“ rozlegały się takie trzeźwe głosy, jednak nie zostały wysłuchane. Rozpęd młodości samorządowej, ufny w swe siły, zlekceważył nawoływania do ogledności i do mierzenia zamiarów na siły realne. Dziś wydaje to smętne owoce.

Kłopoty miast winny być zażegnane. Ale społeczeństwo winno przy tej okazji uprzytomnić sobie treść przeżywanego doświadczenia, które zresztą dotyczy nietylko samorządu lecz także i państwa. I państwo układa dziś nieraz plany prac inwestycyjnych, olśniewających ogromem i w teorji istotnie niezbędnych, ale przerastających tę podstawę, która musi w tych sprawach skrzętnie być braną pod uwagę: perspektywy dochodu społecznego. Nie jest to droga zbyt bezpieczna i nie należy po niej biec w szalonym wyścigu...

ŚWIĘTO MORZA POLSKIEGO

ZJEDNOCZONA POLSKA FRONTEM DO MORZA

Gdynia, 23 lutego. — Pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego i ministra Kwiatkowskiego odbyła się tu w 10-ciolecie odzyskania Bałtyku ogólno - polska manifestacja morska. W uroczystościach tych wzięli udział: p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski jako reprezentant p. Prezydenta Rzeczypospolitej, szef marynarki wojennej, komandor Świrski, p. marszałek Senatu Szymański, ks. sufragan chełmiński biskup Dominik oraz szereg osób.

Po powitaniu, przybyli goście udali się do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Dominik. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie patrjotyczne ks. dr. Rogala z Pelplina.

Po nabożeństwie odbyła się defilada.

Drugi z kolei zabrał głos przedstawiciel rybaków p. Kohnke z Helu, przemawiając imieniem Kaszubów, którym Bóg powierzył straż nad polskiem morzem.

Imieniem załóg okrętów Żeglugi przemówił komandor Brański. Następnie zabrał głos p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, który oświadczył m. in.:

„Reprezentowany jest tu dziś u podnóża fal Bałtyku cały naród polski, od morza do Karpat, od Poznania do Wilna, od Katowic do Wołynia. Dziś jest naszą ideą rozwój Gdyni, rozwój floty i wybrzeża. Tu musimy wyzyskać każdą piędź ziemi i pracować dla dobra całego państwa. Musimy iść naprzód i iść będziemy. Jestem szczęśliwy, że mogę zakomunikować wam dziś radosną i miłą wiadomość: Oto przed kilku dniami zawarliśmy nową umowę, która w dziesięciolecie objęcia wybrzeża morskiego podwaja nasz tonaż morski. Dostajemy trzy statki, jak na nasze warunki olbrzymie, każdy po 15.000 ton, statki, które jeździć będą pod polską banderą na drugą półkulę świata.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. min. Kwiatkowski podkreślił, że w dziedzinie spraw morskich cały naród polski myśli jednolicie i że pod tym względem niema żadnych różnic, żadnych partyj, ani rozbieżności myśli. Cały naród polski od Bałtyku do Karpat stoi w tej dziedzinie w jednym szeregu. Cały naród polski rozumie, że tu leży nasza przyszłość i nasz rozwój. Apelując do młodzieży, aby ukochawszy morze polskie stała się pionierem tej miłości w całym narodzie. P. Minister zakończył swe przemówienie słowami: Polsko! Baczność! Frontem do morza!

Szereg przemówień zakończyli mjr. Kętro imieniem pułku ułanów krechowieckich. Akademja zakończyła się odśpiewaniem hymnu „Nasz Bałtyk“ i odegraniem fanfary „Virtuti Militari“.

W czasie trwania akademji specjalna delegacja złożyła wieniec na grobie ś. p. Antoniego Abrahama, delegata ludności kaszubskiej podczas konferencji pokojowej w Wersalu.

Po akademji komitet obchodu podejmował zaproszonych gości z p. ministrem Kwiatkowskim na czele bankietem, podczas którego przedstawiciel komitetu dyr. Gawiński wzniósł okrzyk na cześć p. ministra Kwiatkowskiego, jako budowniczego i gorącego opiekuna Gdyni. Obecni zgotowali p. ministrowi długotrwałą owację. Pol. Aj. Tel.

WYBORY W SANDOMIERSKIEM

STRONNICTWO CHŁOPSKIE I „WYZWOLENIE“ OTRZYMAŁY NAJWIĘCEJ GŁOSÓW.

Według prowizorycznych obliczeń rezultaty wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 22 — Sandomierz, Pińczów—Stopnica, odbytych dnia 23 bm. przed stawiają się następująco:

Lista Nr. 2 (P. P. S.) otrzymała 14.408 głosów; lista Nr. 3 (Wyzwolenie) otrzymała 20.788 głosów; lista Nr. 4 (Bund) i lista Nr. 5 (Poalej-Syjon) głosów nie otrzymały, gdyż głosy żydowskie skierowane zostały na listę bloku mniejszości narodowych Nr. 18.

Lista Nr. 10 (Stron. Chłopskie) otrzymała 34,864 głosy; lista Nr. 11 (Wszechstan.-Org. Monarch.) otrzymała 41 głosów; lista Nr. 18 (Blok Mniejsz. Narod.) — 10,907 głosów; lista Nr. 24 (Stron. Narodowe) — 15.537 głosów; lista Nr. 25 (Piast. i Ch. D.) — 12.238 głosów.

Na listę Nr. 33 Ogólno Żydowskiego Bloku Narodowego padł 1 głos, gdyż komitet wyborczy tej listy wezwał do powstrzymania się od głosowania. Lista lokalna Nr. 36 skupiła 37 głosów, a na drugą listę lokalną, opatrzoną Nr. 37 nie padł ani jeden głos.

Lista Nr. 38 „Samopomocy Chłopskiej“ (Komunistyczna) otrzymała 4,420 głosów. Wobec powyższych wyników lista Nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie) otrzymuje 2 mandaty (poprzednio miała 1 mandat) i posłami zostają: pp. Dobroch i Krawczyk. Lista Nr. 3 (Wyzwolenie) uzyskuje 1 mandat (poprzednio miała 2 mandaty), posłem zostaje p. Jan Smoła, a dotychczasowy poseł p. Król — mandat traci. Lista Nr. 2 (PPS). uzyskała 1 mandat (poprzednio miała 2 man daty), posłem zostaje p. Włosiński, a dotychczasowy pos. Łopacki — mandat traci. Lista Nr. 24 (Stronnictwo Narodowe) uzyskuje 1 mandat (dotychczas mandatu nie posiadała), posłem zostaje p. Henryk Przybylski — redaktor dziennika „Słowo Radomskie“. (ISKRA).

List do Redakcji!

POD ADRESEM URZĘDU POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH

Otrzymaliśmy poniższy list, który polecamy łaskawej uwadze miarodajnych czynników.

Ośmielam się zwrócić do Szan. Redakcji z uprzejmą prośbą, aby zechciała zwrócić się do Urzędu Pożyczek Państwowych przy Min. Skarbu z zapytaniem o los moich obligacyj pożyczki konwersyjnej. Już rok minął, jak wszystkie dowody — z trudem zdobyte — wysłałam pod l. 35644/147611 (rok 1928) i l. 66262/147611, a moje siostry z Kętwysłały w roku 1927 pod l. 38864/32479 i 1928 r. p. l. 22792/32479 dokumenty i w dodatku obligacje pożyczki konwersyjnej w oryginale (!). Mimo kilkakrotnych upomnień żadnej wiadomości doczekać się nie mogą. Muszę dodać, że pożyczka nasza opiewała na kilkadziesiąt tysięcy. Mój ojciec staruszek, dziś 84-letni, ulokował cały swój majątek, a my nasze oszczędności i posagi. Już dość dużo osób otrzymało dawno zwaloryzowane obligacje, a my nie możemy się niczego doczekać.

Proszę bardzo, aby Szanowna Redakcja zechciała się zająć tą sprawą.

Z szacunkiem

Józefa Włodyżanka.

Nauczycielka Cieszyn, Sienkiewicza 17

Echa z prowincji

GLEBA I ZIARNO

W Sosnowcu toczy się niezmiernie znamienny proces karny przeciw członkom komunizującej organizacji P. P. S. - lewicy. Była to szajka, której „ideologje“ tylko jakiś przesadny formalista potrafiłby odróżnić od zwykłego bolszewizmu. Demoralizowała ona ludność ośrodka przemysłowego niesłychaną demagogją, podburzała młodzież robotniczą do gwałtów, teroryzowała nim organizacje robotnicze.

Omawiając treść polityczno - społeczną procesu sosnowiecki „Kurjer Zachodni“ zwraca uwagę, że

typowem zjawiskiem jest wybitny udział żydów w robocie agitacyjnej.

Poczem szukając wyjaśnienia zagadki posłuchu ludności polskiej dla wywrotowej propagandy radykalnego żydostwa, rzuca uwagę:

od dawien dawna wiadomo, że chłop wysłucha uważnie tego, co mówi proboszcz z ambony i dziedzic we dworze, ale dla pewności idzie do Mordki, handlującego w miasteczku wódką, albo golącego twarde chłopskie brody i pyta go, jak to jest naprawdę. — Bo te zydy syćko wiedzom.

Naszem zdaniem — jest nieco inaczej! Ludność, udręczona kłopotami życia, szuka recept radykalnych. Duch aryjski żywi wiele skrupułów i waży każdą myśl, gdy żyd, niezwiązany z naszą kulturą, łatwo zdobywa się na hasła rewolucyjne, które mają siłę atrakcyjną....

SZCZYTNE TROSKI

Bardzo poważnie, żywo a treściwie redagowane „Słowo Zamojskie“ bada zagadnienie książki w życiu społecznem. Po omówieniu dziejów i losów książki w Zamojszczyźnie, daje wyraz trosce ogólnej, że

dzisiaj wydaje się takie książki, jakie publiczność lubi i zechce kupić — najczęściej przeciętne książki przeciętnych autorów.

A tymczasem w Sejmie upadł kredyt na fundusz Kultury Narodowej. Zabrakło odrobiny funduszu na poparcie wydawnictwa zdrowej, dobrej książki, któraby przeciwstawiła się zalewowi tandety.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

Podaje do wiadomości, że ogłoszone w ostatnich dniach w prasie podwyższenie składek za służbę domową i obliczenie według grup zarobkowych składek za stałych nauczycieli domowych, szoferów u osób prywatnych, rządców i administratorów niniejszem odracza się.

Składki należy wpłacać według norm dotychczasowych aż do odwołania.

WALKA NA SZAŃCACH DUCHA

Kielecka „Ojczyzna“ omawia przejawy walki z katolicko - narodową organizacją Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, której przeciw stawiają się radykalno - partyjne organizacje. Z otuchą stwierdza organ kielecki, że

Widocznie członkowie SMP. coraz więcej zaczynają zabierać głos w życiu, kiedy są „starania tak usilne, by głos ten zagłuszyć lub ośmieszyć.

Trzeba trwać na stanowiskach! Walka hartuje, walka mnoży siły. Walka przerażda słabszych i ospałych! Musi przyjść zmiana stosunków, ale trzeba trwać!...

DOWODY MAŁYCH SERC

Tej woli niezłomnego trwania nie okazał episkopat prawosławny w Sowietach, na którym Stalin wymógł oburzający protest przeciw znanemu orędziu Ojca Świętego.

Wileńskie „Słowo“ stwierdza wobec tego, że

oświadczenie sowmetropolitów pozostanie historycznym dokumentem hańby, kłamstwa i ostatecznego upadku moralnego hierarchów prawosławnych w Rosji. „Przystosowanie się do warunków“ doprowadziło do tego, że najwyższi dostojnicy Cerkwi prawosławnej nietylko sankcjonują to, co się dzieje w Bolszewji, ale jeszcze ośmielają się do bezczelnej, bluźnierczej i kłamliwej napaści rzucając błotem niecnych insynuacyj w osobę Ojca św.

Równie silnie ocenia ten akt małoduszności i rabiego strachu „Czas“

wymuszona ta, bez kwestji, odezwa, jest stanowczym dowodem zupełnego rozkładu prawosławia w Rosji, tembardziej, że równocześnie urzędowa prasa sowiecka z cyniczną otwartością wysuwa akcję antyreligijną jako podstawowe założenie regime'u bolszewickiego.

Inne przykłady dali „sowmetropolitom“ katolicy duchowni: ś. p. prałat Budkiewicz i Arcybiskup Cieplak. Ugodą nie wygra się walki z rozwydrzoną barbarją bolszewizmu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

OBRADY W PARLAMENCIE RZESZY

CO BĘDZIE Z PLANEM YOUNGA I POLSKO - NIEMIECKĄ UMOWĄ LIKWIDACYJNĄ?

Już przeszło tydzień toczą się w komisjach parlamentu niemieckiego obrady nad planem Younga i nad umową likwidacyjną polsko - niemiecką. Obrady te są tajne, tak, że do wiadomości publicznej o ich przebiegu przedostają się bardzo skąpe informacje. Niemniej jednak publiczną tajemnicą jest, iż obrady te są bardzo ożywione i posuwają się w tempie bardzo powolnem. W komisji zagranicznej większość posłów wypowiedziała się, jak wiadomo, przeciwko równoczesnej ratyfikacji planu Younga i umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, co oczywiście sprawę przyjęcia obu układów przez Reichstag niezmiernie komplikuje.

Z wielkiemi trudnościami walczyć musi również komisja budżetowa Reichstagu, gdzie w związku z koniecznością ratyfikowania planu Younga dochodzi między poszczególnymi posłami do dość ostrych, — jak słychać, — zatargów w sprawie rozmaitych skreśleń budżetowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa plan Younga nie wejdzie pod obrady plenum Reichstagu przed 26 lutego, nie trudno więc przewidzieć, iż ratyfikacja układów haskich przez parlament niemiecki nastąpi z dość znacznem opóźnieniem. Zresztą, nie jest wykluczone, że w najbliższych dniach sprawa ta ulegnie nowej zwłoce, a to przez wzgląd na wysuwane przez Niemców żądanie wyłączenia polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego z całości umów haskich. Po niedawnem antypolskiem wystąpieniu leadera demokratów niemieckich, b. ministra Kocha - Weser, i po licznych artykułach publicystycznych przedstawicieli prawie wszystkich stronnictw niemieckich zdaje się być rzeczą jasną, że parlament berliński zdecydowany jest uczynić wszystko, co w mocy jego będzie leżało, by nie dopuścić do równoczesnego uchwalania planu Younga i umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej. Ponieważ z drugiej strony przypuszczać należy, że Francja nie odstąpi od swego żądania, aby Reichstag oba układy ratyfikował równocześnie, nie jest wykluczone, iż Niemcy grać będą na zwłokę, by wyczekać, jakie stanowisko wobec całego tego problemu zajmie nowy rząd francuski.

Zaznaczyć jednak wypada, że sprawa zależności, czy niezależności planu Younga od umowy z Polską, nie jest jedyną trudnością, przy rozpatrywaniu planu Younga przez parlament niemiecki. Przedstawiciele stronnictw rządowych, — jak to już wyżej zaznaczono, — nie mogą również uzgodnić swych poglądów na rozmaite skreślenia budżetowe, jakie konieczne są w związku z podpisaniem przez Niemcy układów haskich. Obniżenie budżetu wojskowego z 724 na 720 miljonów marek poszło stosunkowo gładko. Gorzej było już z budżetem ministerstwa robót publicznych, gdyż socjaliści przeciwstawiali się z całą stanowczością rozmaitym projektowanym przez rząd skreśleniom. Ostatecznie zredukowano zasiłki dla bezrobotnych z 29 na 15 miljonów marek tygodniowo, zasiłki dla inwalidów — z 40 na 20 miljonów, zasiłki dla osób poszkodowanych przez wojnę — z 88 na 63 miljony marek. Po podniesieniu podatku od piwa i cła na kawę i herbatę deficyt budżetu udałoby się prawdopodobnie zredukować z 700 na 230 miljonów marek.

Watykan zaprzecza

Nie było rokowań z Sowietami.

Citta del Vaticano, 24 lutego.— Dowiadujemy się, że wiadomości, rozpowszechniane ostatnio przez rząd sowiecki o rzekomych rokowaniach Watykanu z Moskwą o zawarcie Konkordatu są pozbawione wszelkich podstaw i są zgoła fałszywe.

Wiadomości te zostały opublikowane przez prasę zagraniczną. Wynika z nich, że w 1927 r. Stolica Apostolska starała się jakoby o dojście do porozumienia z Sowietami i o uznanie oficjalne kościoła katolickiego przez rząd moskiewski. Stolica Apostolska nigdy tego rodzaju kroków nie czyniła, protestując stale przeciw prześladowaniom nietylko katolików, lecz wogóle religijnym na terytorjum Sowietów Protesty te są zarejestrowane w historji dyplomatycznej świata w ciągu ostatnich lat Stolica Apostolska nie traktuje i nie może traktować z państwami, które nie uznają wolności wyznań religijnych. Pol. Aj. Tel.

Nowy dziennik Watykanu

wkrótce zacznie wychodzić

Citta del Vaticano, 24 lutego.— Zapowiada się tu ukazanie nowego dziennika katolickiego pod nazwą „Corriere", na czele którego staną dwaj znani dziennikarze katoliccy, dr. Piotr Melandri i dr. Imolo Marconi, byli redaktorzy zwiniętego „Corriere d'Italia". Sfery watykańskie zaznaczają, że nowy dziennik katolicki nie może być uważany za półoficjalny organ nym miarodajnym organem w zakresie urzędowych doniesień jest i pozostaje wyłącznie „Osservatore Romano". Pol. Aj. Tel.

Wybory do Sejmu śląskiego

PRZECIWKO WOJEWODZIE GRAŻYŃSKIEMU

Berlin, 24 lutego (tel.). — Prasa niemiecka żywo interesuje się sprawą Sejmu Śląskiego. Podkreślając zbyt długie odkładanie przez Rząd Polski terminu nowych wyborów, omawia odosobnienie wojewody Grażyńskiego i bezsilność wysiłków partji rządowej na terenie śląskim. Przeciwko wojewodzie stoi w opozycji cały front od partji Korfantego, aż do socjalistów włącznie.

Ostra krytyka działalności Rządu przeprowadzona w Sejmie warszawskim przy dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn. przez posłów polskich, była — zdaniem prasy niemieckiej — zbyt kompromitująca dla Rządu. Grażyński według charakterystyki sen. Panta,— był w chwili podjęcia obowiązków wojewody śląskiego uważany za cudowne dziecko. Tymczasem cudowność zniknęła, a zostało tylko dziecko na poważnem stanowisku, rozstrzygające poważne sprawy z poważnymi ludźmi.

Prasa niemiecka z zadowoleniem podkreśla oświadczenie ministra Józewskiego o rozpisaniu wyborów do Sejmu Śląskiego na maj r. b., ale wybory te nie wróżą zwycięstwa ani wojewodzie, ani partji rządowej.

Nowa - partja w Anglji

Nierealnym pomysłem

Londyn, 24 lutego. — Właściciele dwóch najpopularniejszych dzienników angielskich lord Beaverbrook, właściciel „Daily Express" i lord Rothermere, właściciel „Daily Mail" przystąpili obecnie do utworzenia specjalnej partji politycznej, którą nazwali United Empire Party (Partja Zjednoczonego Imperjum).

Pod względem oceny ideologji United Empire Party panuje zarówno wśród Labour Party i liberałów, jak i wśród poważnie myślącego ogółu konserwatystów, jed nolita opinja, że ideologja ta gospodarczo nie wytrzymuje krytyki. Tylko zupełnie nierealnie myślący ludzie uwierzyć mogą w to, że np. Kanada oddzieli się murem ceł ochronnych od położonych po drugiej stronie granicy Stanów Zjednoczonych po to, aby zapoczątkować gospodarczo nienaturalny obrót towarowy z Południową Afryką, Australją, Indjami lub nawet Wielką Brytanją. To samo do tyczy każdego innego z dominjów angielskich, zależnie od położenia geograficznego i odległości od najbliższego naturalnego rynku zbytu i rynku surowców. Pol. Aj. Tel.

Polskość i katolicyzm

Głos niemiecki na tle debaty sejmowej

Berlin, 24 lutego (tel.). —„Germania" analizuje objektywnie stosunek katolicyzmu i polskości w naszem społeczeństwie. Usiłowania przedwojennego rządu rosyjskiego który przez zniszczenie katolicyzmu w Polsce chciał osłabić narodową odporność polskiego społeczeństwa,nie osiągnęły skutku, ale spowodowały ten fatalny rezultat, że pojęcie katolicyzmu w Polsce zbyt ciasno związało się z pojęciem partyj narodowych.

Piłsudski przed trzema laty zapoczątkował szczęśliwie rozdział tych dwóch pojęć. Niestety, wzrastający radykalizm w łonie partji rządowej, zaniepokoił mocno społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem sfery konserwatystów rządowych.

Wyrazem tego była ostatnia debata w Sejmie Polskim nad budżetem Min. W. R. i O. P., wystąpienie Janusza ks. Radziwiłła, lewicy zwalczającej klerykalizm i księcia Czetwertyńskiego. Debata sejmowa miała ten skutek w społeczeństwie polskiem, że uświadomiło ono sobie, iż swój charakter katolicki zachować musi za wszelką cenę i bronić się będzie przed każdym wpływem radykalizmu, pochodzącego z wewnątrz lub zzewnątrz kraju.

Uregulowanie stosunków

Rozrachunki finansowe Polski z Austrja

Wiedeń, 24 lutego (tel.). —Jak wiadomo na konferencji w Hadze ustalono uregulowanie stosunków dłużnych pomiędzy Polską i Austrją. Umowa ta przewiduje przejęcie przez Polskę przedwojennej renty austrjackiej, opiewającej na guldeny i korony w łącznej wysokości 67.734.148 koron nominalnych. Wzamian za to Polska zapłaci Austrji 335.000 szylingów austrjackich. Co się tyczy obciążeń kolei austrjackich, które obecnie znajdują się na terenie Polski, jak kolej Karola - Ludwika, węgier sko - galicyjska, północna i trzecia emisja kolei Lwów — Czerniowce, to o ile znajdują się one w posiadaniu Austrji do końca 1931 roku, będą one wydane Polsce wzamian za pożyczkę kolejową konwersyjną. Umowa ta stanie się obowiązującą po jej ratyfikacji przez oba kraje.

ZANIEPOKOJONA OPINJA FRANCUSKA

RZĄD CHAUTEMPS'A ZAPRZEPASZCZA WYSIŁKI POINCARE'GO

Paryż, 24 lutego. — Opinja publiczna okazuje poważne zaniepokojenie z powodu dojścia do władzy gabinetu, który stanowi według oświadczenia „Ere Nouvelle" wyraźne odrodzenie kartelu lewicowego w r. 1924.

ZANIEPOKOJONA OPINJA

Cała prasa umiarkowana widzi w tem zapowiedź polityki gospodarczej, która zniweczy całkowicie wysiłki Poincare'go, skierowane ku naprawie finansów Francji. Pod wpływem socjalistów, którzy obiecywali swe poparcie gabinetowi Chautemps zacznie się przeprowadzanie różnych doświadczeń z dziedziny ekonomicznej, które nie omieszkają odbić się fatalnie na sytuacji ogólnej.

AMNESTJA DLA KOMUNISTÓW

Oprócz obaw, które wywołuje przyszła polityka finansowa nowego gabinetu w kołach prawicowych i centrowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu stanowiska, jakie zajmie gabinet Chautemps w sprawie rozwiązującej się coraz silniej we Francji i w kolonjach agitacji komunistycznej.

W „Liberte" Kamil Aymard występuje gwałtownie przeciwko projektowi amnestji dla komunistów, która stanowi część deklaracji gabinetowej. Oświadcza on, że chwila ku temu jest zupełnie nie odpowiednia.

Premjer Chautemps zamierza w ten sposób zamanifestować swą sympatję dla agentów moskiewskich, prosząc Izbę o przyjęcie na ich rzecz amnestji w chwili gdy ludność Paryża z trudem hamuje swój gniew przeciwko agentom G. P. U., zaczajonym w ambasadzie sowieckiej, przeciw autorom zamachu, którego ofiarą padł gen. Kutiepow, gość Francji i w chwili, gdy moskiewska „Prawda" przynosi wieść o wysłaniu do Francji 40 tysięcy dolarów dla wzmocnienia agitacji komunistycznej i organizacji rebelji w armji francuskiej, gdy nareszcie agenci sowieccy wywołali powstanie w Indochinach francuskich i bunt francuskich wojsk regularnych w Tonkinie.

Ogłoszenie amnestji w chwili obecnej jest rzeczą niedopuszczalną. Bez względu na pełne hipokryzji deklaracje gabinet Chautemps powinien upaść we wtorek.

OŚWIADCZENIE PREMJERA

Na łamach „Quotidien" Chautemps oświadczył: Rząd nasz nie jest rządem kartelowym, nie był bowiem uprzednio porozumienia pomiędzy partjami lewicy. Pragnąłem utworzyć rząd, który mógł by połączyć wszystkie głosy republikańskie.

Jeżeli gabinet lewicowy, utworzony z elementów, wśród których przeważają czynniki radykalne i na podstawie programu demokratycznego, odpowiadającego potrzebom chwili, może mieć większość, będę ją miał — zakończył Chautemps. — Pol. Aj. Tel.

DEKLARACJA RZĄDU

Paryż, 24 lutego. — W ciągu dnia wczorajszego premjer Chautemps opracowywał w ostatecznej formie deklarację nowego rządu, która będzie przedłożona parlamentowi.

Dziś premjer Chautemps porozumie się w sprawie tego oświadczenia ze wszystkimi członkami gabinetu na posiedzeniu rady ministrów.

PARCELACJA DÓBR NIEMIECKICH

NIEMCY O WYJAŚNIENIACH MINISTRA STANIEWICZA

Berlin, 23 lutego (tel). „—Vossische Ztg." omawiając wyjaśnienia min. Staniewicza w sprawie parcelacji dóbr niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu zaznacza, że wywody te należy brać z zastrzeżeniem, poczem zapowiada wniesienie tej sprawy do Ligi Narodów w formie skargi przeciwko Polsce za pogwałcenie traktatu o ochronie mniejszości, przez wykonywanie reformy rolnej w taki sposób. Cytując cyfry podane przez ministra Staniewicza, wyraża się o nich z powątpiewaniem, poczem tłustym drukiem podając tę część oświadczenia, w której powiedziano, że zastosowanie ustawy parcelacyjnej w stosunku do ziem objętych umową likwidacyjną będzie możliwe tylko w drodze wyjątku, a w każdym razie nie jest planowane, zaznacza, że lansowane w niektórych pismach niemieckich obawy że Polska obejdzie umowę likwidacyjną przez zastosowanie ustawy o parcelacji, polegają na niezrozumieniu stanu prawnego w tej sprawie .(Gb.).

SAMOUCZEK DLA ŻON

Czy potrafisz być żoną? Czy potrafisz uszczęśliwić męża, który swój los związł z twoim? Na te pytania i wiele innych odpowiada amerykański samouczek dla żon.

Nie słuchaj „doświadczonych" rad mamy, cioci, przyjaciółki — jak „wychować" i urobić męża. Mąż nie jest ciastem a małżeństwo szkołą. Nie prowadź męża na nudne wizyty. Nie przewracaj mu na biurku, w szufladach, w kieszeniach, a co najważniejsza — w głowie. Pamiętaj, że wa runkiem jego szczęścia jest twój porządek.

Nie wymagaj od męża, aby rozma wiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Jeżeli zaś na męża spływa fala wymowy — słuchaj go uważnie. Będzie ci wdzięczny i uwierzy, że ty jesteś inteligentna. Śmiej się z jego dowcipów, słuchaj opowiadań o jego przygodach...

Nie miej żalu do męża, gdy zamiast do domu na kolację, pójdzie na lampkę z kolegami do knajpki. Pomyśl, że nie jest on nieszczęśliwy, skoro udało mu się zapomnieć, że ma dom. A zresztą dom jest „punktem wyjścia" dla każdego mężczyzny zonatego...

Kiedy wróci — nie rób miny nieszczęśliwej, nie rób mu wyrzutów i scen. Miej dla niego w domu zapasowe papierosy, zapałki, spinki, sznurowadła — będzie przekonany, że jesteś ideałem żony".

Rozumie się samo przez się, że żona musi być zawsze piękna i elegancka — możliwie tanim kosztem."

Autor zapewnia, że kobieta, która usłucha jego wypróbowanych rad — będzie szczęśliwą, będzie kochana i da szczęście swemu małżonkowi. Będzie on kochał ją naprawdę, głęboko, zrobi wszystko, poniesie każdą ofiarę, aby jej było dobrze, zabezpieczy jej spokojne beztroskie dzisiaj i bezpieczne jutro...

A propos... jutro! Jeżeli będzie się to wszystko działo w Polsce — taki szczęśliwy mąż zabezpieczy swoje życie na rzecz żony w P. K. O., aby w razie jego przedwczesnej śmierci, ukochana żona nie pozostała bez środków do życia.

Nasze żony,nawet bez samoucznka, mają prawo wymagać od męża zabezpieczenia przyszłości drogą ubezpieczenia się w P. K. O. To prawo kochającej żony, a obowiązek kochającego męża.

M. Ch.

ŻYCIE KATOLICKIE

W OBLICZU „KLĘSKI NARODOWEJ“

PROBLEM LICZBY URODZIN

„Klęska narodowa“, jak Francuzi nazywają sami proces wymierania Francji z powodu katastrofalnego zmniejszania się liczby urodzin, ogarnia stopniowo wszystkie tereny „cywilizowanego“ świata. Nawet dostojne i zasobne zawsze pod tym względem Niemcy, uległy tej klęsce.

I u nas, w „krainie dzieci“, zło poczyniło postępy zastraszające nawet w zacisznych wioskach, dokąd, zdawałoby się, nie dochodzi żadne echo nowoczesnego życia.

Bardzo wiele na to złożyło się przyczyn. Najważniejszą jest oczywiście, oddalenie od Boga, zapomnienie o przepisach Dekalogu, Ewangelji i Kościele. Osłabione sumienie straciło rządy nad czynami chrześcijańskiego człowieka.

Poza tem cały system nowoczesnego życia jest wybitnie anty-rodzinny. Literatura stworzyła dookoła rodziny atmosferę śmiercionośną. Dowolne rozwody, związki swobodne, ograniczenie liczby dzieci, umowy, które dają małżonkom pełną swobodę życia — wszystko coraz bardziej zabija ideę i poczucie licznej rodziny.

Poglądy i zwyczaje nowoczesne czynią to jeszcze skuteczniej. Unika się sąsiedztwa licznych rodzin, bo są hałaśliwe, wzrusza się ramionami na widok powiększającej się rodziny. Sposób życia nowoczesnej kobiety, teatry, salony, kina, herbatki, konferencje, kostiumy, sporty ulubione, podróże, — cały program życia jest ustalony poza ideą rodzinną.

Wśród rodzin robotniczych — w odpowiedniej proporcji panuje ten sam plan życia.

Większym jeszcze wrogiem rodziny jest konieczność pracy zarobkowej kobiet i matek.

Na takim gruncie teorje malthuzjańskie, nowoczesna „filozofja“ ze swem hasłem, że „trzeba przeżyć swe życie“, prądy bezreligijności, zmysłowości, odciągające od wszelkiego wysiłku i ofiary — wszystko to się przyjmuje i wprowadza w czyn w ognisku rodzinnem.

Nawet samo prawo — skarbowe, podatkowe — prześladuje liczne rodziny.

Prawo spadkowe, dzielące majątek na równe części dla wszystkich, jakby woła umyślnie, by było jaknajmniej spadkobierców. Podatki pośrednie i bezpośrednie jednakowo rozłożone na samotnych i rodzinnych, uniemożliwiają obciążenie budżetu domowego. Wogóle, zasada równości wszystkich przed prawem jest tutaj niesprawiedliwą i zgubną.

Jakie na to środki?

Powrót do etyki chrześcijańskiej przedewszystkiem, obudzenie sumienia, reforma życia osobistego, towarzyskiego i społecznego reforma obyczajów, a przez to i poglądów na szczytną ideę rodziny, reforma prawa i ubezpieczeń społecznych, pomoc prawna i opieka dla licznych rodzin, zmniejszenie ich ciężarów, premje wreszcie dla tych, którzy te obowiązki spełniają sumiennie.

Myśleć o tem trzeba zawczasu, byśmy nie byli zmuszeni ze wstydem i rozpaczą przyznawać się do własnej „klęski narodowej“.

K. O.

Odezwa

„W roku bieżącym w dniu 15 sierpnia upływa dziesięć lat od chwili, gdy u wrót stolicy Polski załamała się fala ofensywy bolszewickiej i rozpoczął się jej szybki odpływ. Pamiętny dzień 15 sierpnia 1920 — dzień chwały oręża polskiego — dzień zwycięstwa — obrazowo i pięknie nazwany „Cudem nad Wisłą“, winien być upamiętniony. Jako pomnik tego historycznego faktu — budujemy w Warszawie na Kamionku Kościół Matki Boskiej Zwycięskiej. Kamionek na Pradze jest miejscem pamiątkowem. Tu leżą prochy poległych w bitwie o Warszawę za Jana Kazimierza, ofiar rzezi Pragi oraz bohaterów bitwy pod Grochowem, której stuletnią rocznicę w roku bieżącym Polska święcić będzie. Wierzymy więc w słuszność naszych poczynań, by w stolicy Polski, na historycznym Kamionku powstał pomnik zwycięstwa narodowego — Cudu nad Wisłą. Wprawdzie wielu odwołuje się do Waszej ofiarności, Rodacy, Polska jednak raz tylko dziesięcioletnią rocznicę Cudu nad Wisłą obchodzić będzie i jeden tylko pomnik tego bohaterstwa narodowego jest w Warszawie budowany. Ta okoliczność ośmiela nas zapukać do serc Waszych, Rodacy. Wszyscy przeżyliśmy ten dzień chwały i radości. Może i Wasze modły przyczyniły się do wybłagania Cudu nad Wisłą. Przeto obecnie, gdy budowana jest Świątynia ku Czci Marji Zwycięskiej — przyjdźcie z pomocą — dajcie dziękczynne ofiary.

Już wiele zrobiliśmy, ale do końca jeszcze daleko. Pragniemy uczcić dziesięcioletnią rocznicę Cudu nad Wisłą, doprowadzając mury Świątyni do dachu. Zwracamy się z gorącym apelem do tych, którzy w roku 1920 uratowali swe życie, zdrowie i mienie i o ofiary na Świątynię Marji Zwycięskiej prosimy. Oby Kościół ten wzniesiony wysiłkiem całej katolickiej Polski był pomnikiem wdzięczności dla Niebieskiej Pani Narodu, której orędownictwo wyjednało nam zmartwychwstanie i ocalenie.

Ofiary prosimy składać do Wydziału Ofiar „Polski“ i „Rzeczpospolitej“, albo do P. K. O. Nr. 19400, bądź do ks. proboszcza parafji, ulica Zamojskiego Nr. 34.

Wszystkie polskie pisma prosimy o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Przewodniczący Komitetu.

Ks. F. Garncarek.

OBECNY STAN

Kościoła katolickiego na Litwie.

Kościelna prowincja litewska ma jedno arcybiskupstwo w Kownie i 4 biskupstwa: w Telszach, Wyłkowysku, Poniewieżu i Koszedarach, tudzież prelaturę w Kłajpedzie. W Kownie rezyduje nuncjusz apostolski.

Archidiecezja kowieńska liczy 436.272 katolików, 118 kościołów parafjalnych, 231 kapłanów. Ma jedną kapitułę, seminarjum duchowne i fakultet teologiczny przy uniwersytecie kowieńskim o 19 katedrach. Arcybiskupem kowieńskim jest J. E. ks. Skwireckas.

Diecezja telszewska liczy 340.604 katolików, 134 parafje, 200 kapłanów, kapitułę i seminarium duchowne. — Biskupem jest J. E. ks. Justyn Staugaitis

Diecezja wyłkowyska ma 325 032 katolików, 89 kościołów parafjalnych, 28 kaplic, 171 kapłanów, kapitułę i seminarjum duchowne. Biskupem jest J. E. ks. Antoni Karosas (dawny biskup sejneński, Karaś), a sufraganem J. E. ks. Biskup Michał Reinis.

Diecezja poniewieska posiada 377. 907 katolików, 116 kościołów, 88 kaplic, 174 kapłanów, kapitułę i seminarjum duchowne. Biskupem jest J. E. ks. Kazimierz Paltarokas.

Diecezja koszedarska liczy 234 086 katolików, 67 kościołów, 78 kapłanów, kapitułę i seminarjum duchowne. Biskupem jest J. E. ks. Józef Kukta.

Litwa zatem ma jednego arcybiskupa, 5 biskupów, 5 kapituł katedralnych, 5 seminarjów duchownych, jeden fakultet teologiczny 368 studentów na teologji, 854 kapłanów, 522 kościoły parafjalne, 116 kościołów i kaplic filjalnych, 64 dekanaty i 1 713 881 wiernych.

Z zakonów największem wzięciem cieszą się Marjanie którzy posiadają już pięć klasztorów, jedno gimnazjum katolickie i swoją drukarnię.—

Drugie miejsce zajmują Franciszkanie, posiadający trzy klasztory, tudzież Jezuici, którzy mają w Kownie swój klasztor i bardzo dobrze postawione gimnazjum Jezuici wydają katolickie czasopismo „Szwaigszde“, które dziś ma około 10.000 czytelników.

Oprócz klasztorów męskich jest jeszcze sześć klasztorów żeńskich i dużo różnorodnych organizacyj duchownych i katolickich. (KAP).

GDZIE JEST CERKIEW PRAWOSŁAWNA?

DZIWNE MILCZENIE WYŻSZEJ HIERARCHJI CERKWI W POLSCE

Cały świat cywilizowany, wszystkie wyznania odezwały się życzliwem echem na protest Papieża w sprawie prześladowania religijnego w Rosji i przyłączyły się do wspólnej akcji przeciwko barbarzyńcom XX wieku, za wyjątkiem tylko... wyższej hierarchji Cerkwi prawosławnej. Nie chodzi już o dostojników Cerkwi w Rosji w rodzaju metropolity Sergjusza i jemu podobnych, tych przedajnych manekinów w rękach G. P. U., którzy odpowiedzieli Papieżowi obelgami. Ale chodzi o przedstawicieli hierarchji prawosławnej na wychodźtwie w Polsce, w Jugosławji, we Francji i t. d. Dlaczego oni milczą, dlaczego nie przyłączają się do protestu, gdy arcybiskupi anglikańscy, superintendenci protestanccy, wielcy rabini zgłaszają swój akces do krucjaty Papieża przeciwko bolszewizmowi?

Takie pytania zadają sobie świeccy prawosławni, jak to widać z artykułu p. Chirjakowa, zamieszczonego w dzienniku „Za Swobodu“ z 22 bm.

W ciężkie dni — pisze p. Chirjakow, — które przeżywa umęczona ojczyzna, kiedy się widzi tylko obojętnie, a nawet radość z naszego nieszczęścia ze strony, z której ongiś spotykaliśmy się z potępieniem i nieprzyjaźnią, z tej właśnie strony rozległ się potężny głos braterskiej miłości i prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego. Głos ten rozległ się z wysokości Stolicy papieskiej. Papież Pius XI przemówił, jako mający władzę, wypowiedział takie słowa, jakich się nie słyszało od chwili rozdziału Kościołów. Czyż to nie radość? Czyż to nie wielka, promienista radość?... W naszych cerkwiach zawsze się modlono o połączenie wszystkich. I oto po wiekowych niesnaskach pierwsze błyski jedności.. I dalej: Radość nasza jest zasmucona, gdyż wolni, poza granicami ojczyzny, wyżsi przedstawiciele Cerkwi ani jednem słowem podziękowania i wdzięczności nie odpowiedzieli na szlachetne orędzie wielkiego Papieża. Radość nasza zasmucona jest tem, że, modląc się w cerkwiach o zjednoczenie wszystkich, ci ludzie nie czynią ani jednego wysiłku, aby ta jedność mogła się urzeczywistnić. Zasmucona jest nasza słoneczna radość“.

W odpowiedzi na zarzuty tych, co chcą widzieć jedynie ziemskie pobudki we wzniosłem i przenikniętem chrześcijańskiem współczuciem orędziu Ojca św., p. Chirjakow daje świetną odpowiedź, przytaczając przypowieść o miłosiernym samarytaninie, który, będąc obcym narodowościowo, zaopiekował się ofiarą złoczyńców, mimo, że ją minęli obojętnie właśni rodacy — kapłani.

„W orędziu Głowy Kościoła katolickiego — kończy p. Ch. — widzę piękno i prawdę Bożą i nie mogę nie powitać jej i przed nią się nie ukorzyć.“

Istotnie, obojętność hierarchji Cerkwi prawosławnej wobec tragedji, jaką prawosławie wspólnie z innemi wyznaniami przeżywa w Rosji, jest zdumiewająca, gdy się porówna, że w pismach bliskich klerowi angielskiemu, jak np. w „Morning Post“ na pierwszej stronie olbrzymiemi literami pisze się: „The Pope leads the world“ (Papież prowadzi świat), gdy wielcy rabini Anglji, Ameryki wyrażają publiczne swe uznanie Papieżowi, gdy się czyta tysiące innych podziękowań i wezwań do wspólnej akcji przeciwko barbarzyńcom sowieckim. Jak wygląda taki np. metropolita Sergjusz i podobni mu biskupi prawosławni, płaszczący się niegodnie przed czerwonymi carami, w porównaniu np. z męczeńską i bohaterską postacią śp. Arcybiskupa Cieplaka, zamordowanego ś. p. ks. Budkiewicz i z tymi, obecnie więzionymi i torturowanymi na Sołówkach i w katorgach bolszewickich biskupami i kapłanami katolickimi?

Pytamy za p. Chirjakowem i innymi świeckimi prawosławnymi, gdzie jest hierarchja Cerkwi prawosławnej w Polsce i jakie jej stanowisko wobec orędzia Papieża o prześladowaniu religijnem w Rosji? (KAP).

Ludzie i ich czyny

ŹRÓDŁA WYNALAZKÓW. — REWOLUCJA FRANCUSKA A ROSYJSKA. — GODNE PODKREŚLENIA.

STRACH — MATKĄ WYNALAZKÓW

Strach nieraz już okazał się podnietą dzielności, pomysłowości i wynalazczości. Strach — z tchórza robi bohatera — do pewnego stopnia przynajmniej — Wymownie przedstawił to Sienkiewicz w postaci Zagłoby.

W tych dniach w Cinncinati w Ameryce zdarzył się ciekawy wypadek. Z miejscowego lotniska wzniósł się w czasie lotów pokazowych dla publiczności aeroplan z pasażerem, po raz pierwszy zażywającym napowietrznej podróży.

W pewnej chwili wskutek niefortunnych ewolucyj wypadł z samolotu pilot. Nasz nowicjusz został więc sam w pędzącym aeroplanie. Przerażony chwycił za koło sterowe i tak szczęśliwie niem manewrował, że samolot wylądował z niewielkiem uszkodzeniem. Coprawda dzielny pasażer osiwiał ze wzruszenia.

Czasem urojone nawet niebezpieczeństwo daje dobre skutki. Wynalazca maszyny do szycia Smith (nie Singer—nie!) biedził się od szeregu miesięcy nad najważniejszym problemem—wyglądem igły do szycia.

Jak wiadomo, zwykła igła ma otwór u góry, od grubszego końca. Napróżno jednak wynalazca próbował taką igłę umieścić w swej maszynie. Zdarzyło się raz, że przyśniła mu się historja mrożąca krew w żyłach. Znalazł się w obozie dzikich Indjan, którzy przygotowali stos ofiarny, na którym miał za chwilę spłonąć.

Wówczas zwrócił się do niego wódz Indjan ze słowami:

— Albo wykończysz swój wynalazek, albo spalimy cię na stosie.

Potężnym wysiłkiem woli Smith zastanowił się nad tą nieszczęsną igłą:

— Już mam! Otwór będzie przy ostrzu!

W tej chwili się obudził.

Pytacie, czy osiwiał? Nie, — gdyż był łysy.

• • •

ANALOGJE DZIEJOWE

Bolszewizm wypowiedział zaciekłą walkę religji. Jego prowodyrzy zapowiadają, że po pięciu latach nie będzie z niej śladu. Kościoły zostaną zamienione na kluby, cukiernie, a w ostateczności na składy zboża. Kler wytępiony i zesłany na wygnanie.

W czasie rewolucji francuskiej również bezczeszczono kościoły i gilotynowano przedstawicieli duchowieństwa. Typowem dla owych czasów było następujące ogłoszenie:

„Katedra w Metzu do wynajęcia. Zwracamy uwagę obywateli, że w dniu 4 Floreala roku 3 Republiki Francuskiej jedynej i niepodzielnej, a według starego sposobu obliczania czasu 25 kwietnia 1795 r. o godz. 9 rano w obecności burmistrza okręgu Metz zostanie oddana w dzierżawę więcej dającemu na lat 3, 6 lub 9 katedra w Metzu!“.

Z „jedynej i niepodzielnej rewolucyjnej Republiki francuskiej“ niema dziś śladu, a w katedrze w Metzu jak dawniej, odprawia się nabożeństwo.

Będzie to samo i w Rosji.

• • •

„SENSACYJNA“ LITERATURA

— Pięknie ilustrowana książka! Sto stronic druku! Dwieście ilustracyj! Tylko 10 groszy! — wykrzykiwał przekupień pod Żelazną Bramą!

Zaciekawiony podszedłem.

— Wielka sensacja za 10 groszy. Każdy powinien kupić.

Ze zdumieniem spostrzegłem stos elementarzy. W moich oczach parę sztuk sprzedano.

— Jak idzie handel? — zapytałem.

— Nie można się skarżyć! Naród jest ciemny, kupuje więc elementarze. Lepiej, niż te romanse. Książka gruba, jest co czytać: pożytecznie i przyjemnie.

— Elementarz — to najlepszy dla głowy inwentarz — wykrzykiwał obrotny sprzedawca.

Patrzyłem nań z podziwem i z uznaniem.

Jego pomysłowość zasługuje na upamiętnienie, jak ów dowcip puszczania w świat przekładu Kartezjusza pod opaską: „Tylko dla dorosłych!“.

Współpraca

wolnomyślicieli z sekciarzami.

Współdziałanie przedstawicieli obozu sekciarskiego z ośrodkami propagandy wolnomyślicielskiej na zewnątrz przejawiało się dotychczas w formie współpracy na łamach perjodycznych pism wolnomyślicielskich. Tak np. sztandarowy publicysta protestancki p. Hulka - Laskowski pomieszczał stale swe artykuły w organie Polskiego Związku Myśli Wolnej — „Życie Wolne“.

Współpraca ta przybrała ostatnio formy ściślejsze, organizacyjne. — Z inicjatywy mianowicie ex - hodurowca Marjana Piechocińskiego, zmarłego niedawno, przedstawiciela kierunku protestanckiego w „kościele narodowym“, powstał „komitet wolności sumienia“, w skład którego wchodzą przedstawiciele sekt i organizacyj wolnomyślicielskich. „Komitet wolności sumienia“ posiada siedzibę w Warszawie i zrzesza wolnomyślicieli umiarkowanych i „proletarjackich“, adwentystów, baptystów, metodystów i hodurowców. (KAP).

ZE ŚWIATA

JESZCZE 5 MILJONÓW NIEWOLNIKÓW

KWITNĄCE NIEWOLNICTWO POD BOKIEM KULTURALNEJ EUROPY

Mimo pełni XX w. i uchwał parlamentarnych o ochronie zwierząt, tuż pod okiem kulturalnej Europy kwitnie i rozwija się bez przeszkody handel niewolnikami. Najważniejszemi terenami, na których kwitnie niewolnictwo są Abisynja, Sudan, Arabja, Sierra Leone i Liberja. Najgorszy stan jest w chrześcijańskiej Abisynji, gdzie kapłani uczą, że niewolnictwo jest prawem, ustanowionem przez Mojżesza, a magnaci miejscowi, pozostający w ciągłej walce po śmierci Menelika II, uważają za rzecz zupełnie naturalną zabieranie zwyciężonych do niewoli. Rocznie na targach abisyńskich sprzedaje się około 10 tys. ludzi, a niejeden „ras" t. j. możny człowiek, posiada do 1.500 niewolników.

W Sudanie, szczególnie w okręgach Kordofan i Kassala, nie jest lepiej. U Arabów niewolnictwo opiera się również, jak w Abisynji, na zasadach religijnych, gdyż Mahomet uznał je za uprawniony zwyczaj.

W Sierra Leone kwestja niewolnictwa ma inne źródło, gdyż działają tam dwa konspiracyjne towarzystwa Aligatorów i Leopardów, prowadzące handel niewolnikami. Tutaj na przeszkodzie w zwalczaniu tego okrucieństwa stoi opinja publiczna, która uważa, że im kto posiada więcej niewolników, tem jest większym panem.

W Liberji ustrój państwowy ułatwia niewolnictwo, gdyż potomkowie pierwszych założycieli Liberji w liczbie 15 tys., rządzą oligarchicznie pozostałymi 2,500,000 ludzmi, z których najmniej 100,000 — a według innych 500,000— są niewolnikami.

W Chinach wstrętną formą niewolnictwa jest sprzedawanie 5-cioletnich dziewczynek. Tak samo nazwać trzeba niewolnictwem t. zw. system peonów w Środkowej i Południowej Ameryce, kontrakty z kulisami w portugalskiej Afryce Południowej i w Indjach Holenderskich, roboty przymusowe w kolonjach angielskich, jak w Kenji i t. d.

Ogółem liczba niewolników dosięga dzisiaj 5.000.000.

Testament

WAŻNY PO 200 LATACH OD DATY ŚMIERCI

W Haarlem w Holandji zmarł w r. 1805 Jan Coelombie, obywatel miejski i zegarmistrz. Zmarły był człowiekiem samotnym i nie pozostawił żadnych spadkobierców. Na rok przed śmiercią sporządził testament, w którym wyraził swą ostatnią wolę, by majątek jego pozostawić nietknięty pod administracją wskazanych osób z domów dobroczynnych przez lat 200 i składać procenty od procentów, a po upływie 200 lat z kapitału zebranego ufundować różnego rodzaju fabryki i warsztaty, wyrabiające specjalnie przedmioty, sprowadzane z Anglji

W testamencie jest zastrzeżone, jaką zapłatę powinni pobierać pracownicy i że towar należy sprzedawać o 5 proc. taniej, niż zagraniczny.

Chciał w ten sposób Coelombie uszczęśliwić pracowników i wzbogacić kraj, zmniejszając import towarów zagranicznych„ a szczególnie angielskich, gdyż widocznie do Anglji nie czuł żadnej sympatji.

Warunki jednak społeczne już dzisiaj bardzo się zmieniły po 125 latach, a może w r. 2005 zupełnie uniemożliwią zrealizowanie myśli oryginalnego człowieka.

Powrót do natury

WOJNA Z RÓŻEM I SZMINKĄ

Nareszcie głos higjenistów i zdrowego rozsądku zaczyna wydawać swoje owoce.

W Paryżu, w najwytworniejszych kołach towarzyskich, wydano wojnę wszelkim różom i szminkom. Rzucono hasło powrotu do natury i okazania piękna twarzy francuskiej w całym swym blasku, bez żadnej sztuczności.

Wyłom uczyniono na balu Prezydenta Rzeczpospolitej francuskiej, gdzie grupa młodych pań przybyła bez śladu sztuczności na twarzy.

Były przyjęte entuzjastycznie.

Przodują w tem królowe piękności i mody, Edmonde Guy, Yvonne Printemps i niestrudzona paryska Mistinguette.

Byle starczyło wytrwania nietylko na sezon zimowy i nietylko dla samych paryżanek.

W 500 SŁOWACH

HISTORJA ST. ZJEDNOCZONYCH

P Prezydent Stanów Zjednoczonych, Calwin Coolidge, podjął się trudnego zadania streszczenia całej historji Stanów od czasu niepodległości do dni dzisiejszych najwyżej w 500 słowach.

Cała ta lapidarna historja ma być wyryta wielkiemi 1-stopowemi literami na granitowem zboczu Mount Rushmore w Południowej Dakocie pod kolosalnemi posągami Washingtona, Jeffersona, Lincolna i Roosevelta, które tam będą plastycznie ustawione przez rzeźbiarza Gutron Borgłuma.

Coolidge należy do najbardziej małomównych i streszczających się ludzi w Ameryce, tak że prawdopodobnie nie wyczerpie nawet 500 słów dozwolonych na ułożenie tekstu. Tekst będzie wyryty głęboko na 5 cali, na wielkiej tablicy 25 m. wysokości i 40 m. szerokości, tak, że z odległości wielu kilometrów będzie mógł być swobodnie widziany.

Ponieważ obliczono, że granitowa tafla w zwykłych warunkach kruszeje na 1 cal w ciągu 100,000 lat, napis ten będzie trwał conajmniej przez pół miljona lat.

NIE GRAJW KARTY

Śmiertelne skutki hazardu

Partja bridge'a, który dotąd uchodził za rozrywkę czasami kosztowną, ale zazwyczaj niewinną i godną najpoważniejszych osób, staje się sportem podobnie niebezpiecznym, jak rugby amerykańskie, aeroplan, albo samochód

Coraz więcej tragedyi na tem tle rozgrywa się z tamtej strony Atlantyku. Ostatnio niejaka Bennett, zawoławszy z pasją do męża: „Ty grasz, jak... osioł!" — rozbiła mu czaszkę. Inna pani Henderson z tych samych powodów zabiła panią Boshop. Pan Macham zaprzysiągł. że zabije pierwszego nieodpowiedniego gracza, ale ponieważ na takiego nie trafił, popełnił samobójstwo.

Wiele rozwodów amerykańskich spowodowanych zostało jedynie grą w bridge'a

ŻYCIE GOSPODARCZE

POSTULATY PRZEMYSŁU POLSKIEGO

REKOMPENSATA ZA WZMOŻONY WWÓZ NIEMIECKI

W kołach przemysłowych podnosi się z dużym naciskiem, że nawet t. zw. traktat beztaryfowy oparty jedynie na klauzuli największego uprzywilejowania — bez przyznania nowych ulg konwencyjnych — dałby wyrobom przemysłowym niemieckim bardzo znaczną przewagę konkurencyjną na naszym rynku ze szkodą dla interesów polskiego przemysłu przetwórczego, zwłaszcza metalowego Jedyną rekompensatą wzmożonego przywozu wyrobów gotowych niemieckich byłoby zatem zwiększenie pojemności krajowego rynku rolniczego.

W tych warunkach w kołach przemysłowych przywiązuje się szczególną wagę do zagwarantowania rolnictwu w traktacie, że cały przyznany mu kontyngent nierogacizny istotnie będzie przez Niemcy nabyty.

Drugim zasadniczym postulatem przemysłu jest jasne sformułowanie w samym traktacie restrykcyj niemieckich w dziedzinie obrotu (kontyngentowanie polskiego przywozu węgla i trzody). Odniesienie tych restrykcyj do protokółów czy listów dodatkowych nie podlegających opublikowaniu — przy zadeklarowaniu w samym traktacie, że jest on oparty na zasadach wolnego obrotu stworzyłoby fikcję, utrudniającą stanowisko Polski w rokowaniach międzynarodowych co do konwencji antyreglamentacyjnej i rozejmu celnego.

GIEŁDA

GIEŁDY PIENIĘŻNE DEWIZY

Belgja 124,56 — 123,94. Holandja 358,50 — 356,70. Londyn 43.46 —43,24. Nowy Jork 8.903. Paryż 34,99 —34,81. Praga 26.46—26,34. Włochy 46,80 — 46,56.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,8745. Rubel złoty 4,69. Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. „ poż. , stabilizacyjna 84,00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 128,25 — 129,00; 10 proc. poż. kolejowa 102,50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 48,50.

AKCJE

Bank Dyskontowy 126,00. Bank Polski 165,75 — 166,00 — 165,00. Bank Zw. Sp. Zar. 79,25. Lilpop 24,50. Starachowice 20,50. Zieleniewski 59,00. Borkowski 5,75.

Z pożyczek państwowych słabsza 7 proc. stabilizacyjna, mocniejsza 4 proc. premjowa inwestycyjna.

Konwencyjny

ruch w przemyśle

Duża część konwencyj łużnych wobec coraz bardziej pogarszających się warunków zbytu i płatności przy równoczesnej słabości finansowej członków konwencji, nie mogła się utrzymać i uległa rozbiciu. Odnosi się to m. in. do konwencji fabryk guzików z masy perłowej, do konwencji fabryk guzików z orzecha kamiennego oraz do konwencji fabryk łóżek.

Na terenie Związku Przemysłu Konfekcyjnego są prowadzone rokowania. dotyczące konwencji fabryk krawatów—narazie bez wielkich szans powodzenia.

Rokowania o zawarcie syndykatu fabryk skór twardych, które były silnie zaawansowane, zostały przed kilku tygodniami przerwane. a to dlatego, że nie można było znałeźć żadnych środków na początkowe finansowanie zapasów skór w finansowo słabszych fabrykach, a powtóre dlatego, że znikła zupełnie nadzieja na jakąkolwiek pomoc rządową.

Obecnie jednak niektóre firmy z przemysłu garbarskiego liczą na to, że rząd znowu wda się w tę sprawę i że przy jego pomocy będzie można zrealizować podstaawowy warunek dojścia do skutku syndykatu, mianowicie uzyskać zapewnienie (na rzecz syndykatu) kredytu lombardowego na zapasy skór.

W syndykacie cementowym nastąpiła zupełna konsolidacja.

Do zrzeszenia przedzalń bawełny przystąpiło już 92 proc wrzecion.

PSYCHOLOGJA POLSKIEGO KATOLICYZMU LUDOWEGO WE FRANCJI

SKUTKI ODEZWY— ODCZERWIENIENIE SIĘ „TOWARZYSZÓW". — PRÓBA ROZBICIA MISJI. — POŚRÓD ROZAGITOWANEGO TŁUMU ROBOTNIKÓW.

7)

Oświadczenie urzędowe Biskupstwa w Meaux

Meaux, 15 marca 1928 roku.

Niecne napaści pochodzące z anonimowego źródła starają się zniesławić duszpasterstwo naszego kapłana, księdza Juljana Unszlichta, pośród jego polskich rodaków. Zakazaliśmy mu odpowiedzi na to, jako rzeczy niegodnej kapłana, lecz aby uspokoić ludzi dobrej woli, którzy mogliby być zatrwożeni temi nędznemi wybrykami, oświadczamy, iż to my uznaliśmy powołanie kapłańskie księdza Juljana Unszlichta, wyświęciliśmy go na kapłana w Meaux w 1924 r.; postawiliśmy na czele misji polskiej w Seine-et-Marne i że my mamy doń zupełne zaufanie.

Wobec tego robotnicy polscy w Seine-et-Marne mogą i powinni zwracać się z całą ufnością do księdza Juljana Unszlichta.

Ludwik Józef, X. Biskup z Meaux. Zgodne z oryginałem.

Ks. Kanonik Guigno, korespondent diecezjalny Apostolatu cudzoziemców.

Oświadczenie Polskiej misji katolickiej we Francji.

Polska Misja Katolicka we Francji przyłacza się w zupełności do tego oświadczenia J. E. ks. Biskupa Gaillard'a w Meaux i wzywa robotników polskich w Seine-et-Marne do niedawania posłuchu ludziom złej woli, którzy przez brudne napaści na członka naszej misji księdza Juljana Unszlichta pragną, aby tamtejsi nasi rodacy pozostali bez wszelkiej opieki duchownej i stali się łupem ciemnych żywiołów z wielką szkodą dla swych własnych interesów.

Rektor Misji Ks. Szymbor.

Jaki był skutek tej odezwy? Na następnej misji mej w Lizy było wielkie oburzenie: „te gałgany nazwały księdza żydem", „my wiemy, że ksiądz nic nie ma, a z czego ta banda żyje?", — mówiono mi z różnych stron i masowo przystąpiono do spowiedzi. Zaś roku zeszłego „czerwoni towarzysze" przekonawszy się, iż „ksiądz naprawdę Polakami się zajmuje" pili za moje zdrowie, masowo podążyli na nową wielką misję w Meaux i we wzorowym porządku przeciągali przez miasto pod polsko-katolickiemi sztandarami...

Jedyna próba poważna rozbicia mej misji była w miejscowości Bray-sur-Seine, gdzie przeszło 50 Polaków pracuje w cukrowni; mogła się ona skończyć tragicznie, ale i tu Serce Przenajświętsze mego Boskiego Rodaka wzięło mnie w swoją opiekę i zapewniło wbrew wszelkim oczekiwaniom ostateczne powodzenie misji zdawało się zupełnie już beznadziejnej.

Było to tak. Co rok na okres wielkanocny przyjeżdżam do Provins, w którego okręgu znajduje się właśnie Bray-sur-Seine. W 1925 i 1926 r. miałem tam ładne misje, przeciętnie 40 spowiedzi, co naprawdę było wielkim sukcesem na tak trudne warunki, zwłaszcza wobec ustawicznie zmniejszającego się żywiołu polskiego. (O tem później obszerniej pomówię).

Więc i w roku 1927 przybyłem również w dniu 9-ym kwietnia do Bray-sur-Seine, zaszedłem do kantyny, gdzie w oczekiwaniu Polaków rozmawiałem z kucharzem - Polakiem. Mina jego była rzadka, niewyraźnie odpowiadał mi na moje pytania, nie domyślałem się, iż burza wisi w powietrzu. Było przed moją misją zebranie w jakiejś „kafejce" przeciwko mnie, przyczem tak gwałtownie podjudzano polskich robotników, iż policja musiała je rozpędzić, o tem się dowiedziałem po misji. Zaledwie robotnicy weszli do kantyny, gdy jeden z nich, młody blondyn, wrzasnął na mnie: „No, niech ksiądz spróbuje naszej zupy" (Zupa była dobra i życzyłbym z całej duszy robotnikom w Sowietach, żeby choć w niedzielę taką dostawali). Nie miałem czasu spróbować, gdy znów ryknął: „Religja to opjum dla ludu". Towarzysz jego, brunet, wyciągnął „l'Humanite" (organ francuskiej partji komunistycznej wydawanej za sowieckie pieniądze) i rzekł mi spokojnie (był on wogóle powściągliwy): „To ja zdarłem odezwę księdza z kantyny, bo ją ksiądz zamiast robotnikom posłał dyrekcji do wywieszenia". Później zaczął mi dowodzić, iż kto nie pracuje, powinien zdechnąć z głodu— skierowane to było przeciwko księżom, bo szło mu widocznie o pracę fizyczną, która zresztą nie jest wymagana od tylu żydków „obrońców ludu roboczego". Wykazywał iż religja jest tylko narzędziem w ręku kapitalizmu, aby wyzyskiwać proletarjat, ale ja być może jestem za mało pojętny, aby tak wielką prawdę zrozumieć. Na moje próby odpowiedzi, blondyn wrzeszczał jak opętany, rozglądając się groźnie. Koło mnie zgrupowali się niemal wszyscy robotnicy, z których część była steroryzowana, a część wyraźnie przeciw mnie podniecona. Wreszcie nastąpił moment psychologiczny: „Z czego ksiądz żyje?". „Z Pana Boga" — odpowiadam. „Przecie Pan Bóg z nieba nie przysyła pieniędzy, z czego więc ksiądz żyje? To prawda, że ksiądz gdy przejeżdża nigdy pieniędzy nie żąda, ale znów niepodobna, aby mu nic nie ofiarowano, więc jest pasorzytem żyjącym z klasy robotniczej".

Ks. JULJAN UNSZLICHT. (C. d. n.).

DROBIAZGI GOSPODARCZE

KOMITET PRZY L. S. G.— Dnia 8 marca r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Kupców (Szkolna 10) odbędzie się posiedzenie Komitetu Międzystowarzyszeniowego L. S. G. celem nawiązania kontaktu z organizacjami społecznemi m. Warszawy, dla możliwie najszerszego propagowania idei samowystarczalności.

Na posiedzenie przybędą delegatki i delegaci 75 organizacyj spo łecznych i redaktorki wydawnictw kobiecych w Warszawie.

KŁOPOTY MIAST. — Dnia 22 b. m. w biurze Związku Miast Polskich odbyła się konferencja przedstawicieli miast, które zaciągnęły pożyczkę u Firmy Ullen Co. (druga transza), a mianowicie miast: Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Ostrowia Wielkopolsk, Zgierza i Otwocka. W naradach brali udział przedstawiciele Związku Miast, oraz Instytutu Wodociągowo - kanalizacyjnego w osobie dyrektora inż. Piekarskiego.

Na konferencji rozważane były zagadnienia uregulowania stosunków z Firmą Ullen Co., oraz trudności finansowe, w jakich z powodu ciężkich warunków zaciąg niętej pożyczki znajdują się wymienione miasta.

Okazuje się, że inwestycje są już coprawda na ukończeniu, jednak ekspertyzy techniczne wykazują szereg braków i niedomagań w wykonanych robotach, które Firma Ullen Co. będzie musiała poprawić, lub też wypłacić miastom odszkodowanie.

W rezultacie konferencji przedstawiciele zainteresowanych miast postanowili domagać się od Skarbu Państwa pewnej bonifikacji dla przynajmniej częściowego ulżenia ich sytuacji. Ze względu na wspólność wielu zagadnień, interesujących 5 miast, których przedstawiciele brali udział w konferencji, postanowiono utworzyć wspólną komisję wykonawczą, reprezentującą wszystkie zainteresowane mia sta tak wobec rządu, jak wobec firmy Ullen Co. Do komisji wykonawczej wybrano pp.: Reinera, pre zydenta m. Otwocka, Świerza, prezydenta m. Zgierza i inż. Piekarskiego, dyr. Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego w Warszawie.

• • •

STOPY DYSKONTOWE. — Ze względu na dokonane w ostatnich czasach zmiany stóp dyskontowych niektórych banków emisyjnych, poniżej zamieszczamy zestawienie obowiązujących w dn. 12 b. m. stóp dyskontowych.

Austrja — 6 i pół, Belgja 3 i pół, Bułgarja — 10, Czechosłowacja — 5, Danja — 5, Estonja — 8, Francja — 3, Finlandja — 7, Gdańsk — 6, Grecja — 9, Holandja — 4, Hiszpanja— 5 i pół, Indje — 7, Jugosławja — 6, Japonja —5,4, Litwa — 7, Łotwa — 6, Niemcy — 6, Norwegja — 5, Polska — 8, Portugalja — 8, Rumunja — 9, St. Zjedn. A. P. — 4, Szwecja — 4 i pół, Szwajcarja —3 i pół, Włochy — 7, Węgry — 7, Wielka Brytanja — 4 i pół, Rosja — 8.

Z powyższego zestawienia widać, że najniższe stopy dyskontowe posiadają państwa: Francja, Belgja i Szwajcarja. Pozatem z najniższą stopą idą Stany Zjedn., Anglja, Holandja i Szwecja.

KONFERENCJA KOLEJOWA. — Dnia 25 b. m. rozpocznie się w Rumunji w Cluj konferencja kolejowa polsko - rumuńsko - czechosłowacka, na której omawianą będzie sprawa podjęcia komunikacji tranzytowej z Rumunji i do Rumunji przez Polskę i Czechosłowację.

Na konferencji tej reprezentować będzie Min. Komunikacji dyr. dep. eksploatacyjnego p. Franciszek Moskwa.

Uroczystość otwarcia tej konferencji odbędzie się w najbliższym czasie.

JUGOSŁAWJA NA M. W. K. T. W POZNANIU. — Jak donoszą z Belgradu, stanowisko jakie zajęły urzędowe czynniki jugosłowiańskie w stosunku do M. W. K. T. w Poznaniu jest bardzo przychylne. Są wszelkie dane za tem, że na skutek zaproszenia Min. Spr. Zagr. Królestwa Jugosławji w M. W. K. T. wezmą udział: Min. Komunikacji przez Zarząd Komunikacji Rzecznej i Morskiej i Generalną Dyrekcję Kolei Państw., Min. Spraw. Wojskowych przez Komendę Lotnictwa, Min. Przemysłu i Handlu przez swoją Sekcję Turystyczną oraz Min. Robót Publ. przez Sekcję budowy dróg.

OGŁOSZENIA DROBNE

KULTURA I ZTUKA

O SZTUKĘ POLSKĄ WE FRANCJI

W ostatnim numerze „Teatru“ Jan Lorentowicz umieścił cenne i znamienne uwagi o „scudzoziemczeniu“ repertuaru scen francuskich. Po dłuższej obserwacji życia kulturalnego w Paryżu, znakomity krytyk wyraża zapatrywanie, iż „Francuzi przechodzą w tej chwili w dziedzinie teatru taki sam proces duchowy, jaki znaliśmy w Polsce przez długie lata: wierzą, że sztuka obca jest najwięcej interesująca“.

Stwierdziwszy przewagę poziomu i powodzenia sztuk cudzoziemskich nad francuskiemi, Jan Lorentowicz kończy swój świetnie napisany i bezpośredniemi wrażeniami poparty artykuł następującym wywodem:

„Polak, obserwujący dzisiejsze teatry paryskie wynosi z nich mimowoli porównanie pełne otuchy: takich świetnych mise - en - scene, jakie widywaliśmy nieraz w Warszawie, nie spotkamy nigdzie w Paryżu....

W atmosferze Paryża wydają się niesprawiedliwemi uparte narzekania na stan naszej twórczości dramatycznej. Jasnem się staje, że nasi dramatycy, gdyby pisali po francusku, zbieraliby w tej chwili w Paryżu zupełnie autentyczne laury.... Czują to sami Francuzi“....

Następnie znakomity krytyk podaje do wiadomości propozycję jaką uczynił mu Firmin Gemier. Dyrektor Odeonu oświadczył mianowicie, iż chętnie wystawiłby sztukę polską, dzisiejszą, lub dawną. Równocześnie dyrektor Szyfman otrzymał zaproszenie do wystawienia w Paryżu całego cyklu dzieł teatralnych po polsku.

Apel dyr. Lorentowicza odezwał się w porę; wzbudzi on napewno zainteresowanie w społeczeństwie. Należałoby pragnąć, aby i nasza t. zw. „propaganda“ tym razem ocknęła się z żenującej drzemki i, lubo nieochocza do rozumnej inicjatywy własnej, skorzystała przynajmniej z propozycji francuskiej. Zbliżenie kulturalne z Francją, wobec istnej inwazji produkcji niemieckiej, ma dzisiaj pierwszorzędne znaczenie dla Polski.

Głos dyr. Lorentowicza powinien wzbudzić czujność naszą i doprowadzić rychło do zdobycia miejsca dla sztuki polskiej w teatrach francuskich.

St. M.

ZE ŚWIATA RADJA

CIEKAWA ANKIETA RADJOWA.

Ciekawą ankietę na temat radjowy ogłosiło kierownictwo radjofonji niemieckiej w styczniu r. b. Oto każdy radjosłuchacz otrzymał druczek, który zawierał szereg pytań dotyczący technicznej strony odbioru stacyj, których słucha i ewentualnych przeszkód.

Ankieta dała niezmiernie ciekawe wyniki, okazało się bowiem, że zaledwie 9 proc. wszystkich abonentów miało możność odbierania stacyj zagranicznych podczas nadawania stacji lokalnej; 72 proc. wogóle nie interesowało się audycjami zagranicznemi; 78 proc. skarżyło się na silne przeszkody ze strony aparatów elektrycznych, tramwajów etc. Dane powyższe świadczą nader wymownie o tem, że pomimo daleko posuniętej w tym rozwoju strony technicznej, radjofonja niemiecka pozostawia jeszcze wiele do życzenia pod względem doskonałości. Ta właśnie ankieta, jakkolwiek rezultaty jej dały tak ujemny obraz, stała się bodźcem do tego, że państwowe Towarzystwo Radjowe wystąpiło obecnie z całą energją do walki z przeszkodami. Ankieta obecnie przeprowadzona ma ogromnie ważne znaczenie także i dlatego, że wciąga trzy miljony abonentów do czynnego spółdziałania z rządem w kierunku naprawy stosunków w technicznej organizacji radja. Ich doświadczenia, zebrane na tem polu, stanowią niezmiernie cenne wskazówki dla rządu do podjęcia odpowiednich zarządzeń, któreby mogły każdemu radjoabonentowi zapewnić maximum dobrych odbiorów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby taka ankieta już dawniej była przeprowadzona, walka z przeszkodami byłaby już dziś może skończona i dalszy rozwój radja postępowałby w szybszem tempie niż dotychczas.

KONCERT RADJO - PARIS

Poczynając od dnia 16 b. m. stacja paryska „Radjo-Paris“, nadaje na fali 1725 metrów, co niedziele, o godz. 6.30 popołudniu, koncert muzyczno-wokalny, złożony przeważnie ze sztuk lekkich i trwający trzy kwadranse.

PŁYTY GRAMOFONOWE Z MOWĄ KRÓLEWSKĄ

Płyty gramofonowe, na których utrwalono przemówienie króla Jerzego, otwierające konferencję morską 5 mocarstw w Londynie, sprzedawane są w całej Anglji i dominjach po 3 szylingi za sztukę. Zgodnie z życzeniem króla całkowity dochód z tej sprzedaży przelany zostanie na Fundusz Ociemniałych utworzony przez Radjofonję Brytyjską.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 27 lutego b. r.:

WARSZAWA: *12.10* O nowalijkach wiosennych. *12.40* 17-y koncert szkolny z Filh. Warsz. *16.15 — 17.15* Muzyka gramof. *17.15* Wśród książek. *17.45* Transmisja z Pozn. *19.25 — 19.40* Płyty gramof. *19.58 — 20.00* Syg. czasu. *20.15* Feljeton p. t. O bogatych wujaszkach z Ameryki. *20.30* Muzyka lekka *21.30* Słuchowisko z Krakowa. *22.25* Ostatnia fala. *23.00 — 24.00* Muzyka salon.

KRAKÓW: *12.1 0— 12.40* Koncert gramof. *12.40 — 14.00* Transm. z Filh. Warsz. *16.15 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.40* Żałoba po modzie krótkich sukien. *17.45* Koncert popoł. *18.45* Gadki podhalańskie. *19.25 — 19.50* Najnowsza literatura żydowska. *20.15* Transm. z Warsz. *20.30* — Transm. z Warsz. *21.30* Słuchowisko p. t. Poczta. *22.15 — 23.00* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Muz. tan.

POZNAŃ: *16.55 — 17.10* Koresp. krótkofalowa. *17.10 — 17.30* Opowieści historyczne dla młodzieży. *17.40 — 18.45* Koncert na dwu fortepianach. *19.00 — 19.20* Odczyt p. t. Wychodźtwo polskie w Brazylji *19.20 — 19.40* Odczyt rol. *20.00 — 20.20* Kurs franc. *20.20 — 20.30* Kom. Floty Narodowej. *20.30 — 21.30* Transm. z Warsz. *21.30 — 22.15* Transm. z Krakowa.

KATOWICE: *12.10 — 12.40* Koncert gramof. *12.40 — 14.00* Koncert z Filh. Warsz. *16.20 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.45* Z obyczajowości dawnej Polski. *17.45 — 18.45* Koncert z Pozn. *19.30 — 19.55* Sztuczny tor lodowy. *20.00 — 20.30* Z wędrówek po Śląsku. *20.30 — 21.30* Muzyka lekka. *21.30 — 22.15* Słuch. z Krakowa. *22.15 — 22.35* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Muz. tan.

WILNO: *16.15 — 17.00* Muzyka gramof. *17.00 — 17.15* Lekcja niemieckiego. *17.15 — 18.45* Transm. z Warsz. *19.10 — 19.35* Wesoły monolog regionalny. *19.35 — 19.55* Kurs fotografji dla amatorów. *20.15 — 23.00* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Muzyka tan.

ZAGRANICZNE: *19.30 Stockholm.* Koncert symf. z udz. Henryka Marteau. *19.30 Wiedeń.* Simone Boccanegra — opera Verdiego. *20.00 Bern.* Legenda pewnego życia — sztuka Zweiga. *20.25 Królewiec.* Proces Sokratesa — słuchowisko. *20.30 Londyn.* Koncert symf. *20.55 Hilversum.* Koncert. *21.00 Berlin.* Von Heute auf Morgen — opera Schönberga. *21.00 Daventry. Exiles* — słuchowisko.

RADY STAREGO LEKARZA

KWASOTERAPJA

Lekarze zwrócili oddawna uwagę na ciekawe zjawisko, że robotnicy, pracujący w salach, w których wydzielały się lekko gazy (co było spowodowane warunkami pracy) nigdy nie zapadali na choroby wynikające z przeziębienia i choroby zakaźne.

Spostrzeżenie to dało podstawę do badań, wynikiem których jest kwasoterapja, czyli leczenie przy pomocy kwasów, wyparowujących w powietrzu w zamkniętej przestrzeni. Zasada tego leczenia polega na tem, że para gazów jest tak rzadka, jak i powietrze. Znajdując się w niem w niewielkiej ilości, przenika ona do najdalszych zakątków naszego organizmu, przyczem bądź to zabija bakterje w powietrzu się znajdujące, bądź też, oddziaływując na błonę śluzową, stwarza warunki niepomyślne dla rozwoju bakteryj. W ten sposób takie choroby, jak katar dróg oddechowych, katar gardła lub oskrzeli zostaje szybko wyleczony. Kwas bowiem, podrażniając błony śluzowe, wywołuje szybkie krążenie krwi w nich, wskutek tego błony te zdolne są do większej absorbcji pokrywających je wydzielin, a równocześnie komórki, produkujące flegmę, wykazują znacznie wzmożoną czynność, co jest z korzyścią dla zdrowia.

Dzięki tej metodzie udało się poważnie zmniejszyć zaraźliwość grypy, zakażenie ran w salach szpitalnych i t. p. Stosowanie tej kwasoterapji jest bardzo łatwe. Poprostu bierze się kawałek kartonu, polewa się go kwasem, najlepiej solnym, i zawiesza się luzem u sufitu. Kwas ten paruje i nasyca zlekka powietrze, dostarczając w ten sposób materjału do inhalacji wskutek zwykłego wdychiwania. Kuracja taka odbija się dodatnio także na ogólnem samopoczuciu ludzi, co wyraża się w lepszym śnie i przemianie materji. Oczywiście, nie należy tego nadużywać. Najlepiej z początku stosować ten zabieg tylko w razie zachorowania na jedną z wymienionych chorób. Nie powinno się też zbytnio przesycać powietrza kwasem, co mogłoby się okazać szkodliwem.

Z KINOTEATRÓW

STYLOWY: „KRÓL GÓR“, wytwórni United Artists

Są filmy, które nie uderzają przepychem wystawy, ani skomplikowaną akcją, ani tak modnym dziś „demonizmem“, a jednak pozostawiają niezatarte w duszy widza wrażenie, właśnie dzięki swej prostocie.

Do takich filmów należy „Król Gór“. Na tle cudownej, trochę dzikiej górskiej przyrody, rozgrywa się prosty w kostrukcji, zwarty w akcji dramat ludzkich serc, wychowanych w obliczu Boga i natury. Dramat kochanków, których rozdzielił los i poczucie etyki. Za życia nie mogą należeć do siebie, oboje skrępowani są więzami obowiązku, oboje są religijni i uczciwi, nie potrafią oszukiwać i dlatego śmierć witają radośnie. Śmierć łączy ich na zawsze. Śnieg biały i cichy zasypuje serca, których jedyną winą była miłość. Mimo, że dramat kończy się śmiercią, widz nie wychodzi przygnębiony. Jest bowjem w niej przedziwny majestat i urok. Widoki natury, a więc tło — wspaniałe. Niezapomniane wrażenie robi ostatnia modlitwa bohaterki dramatu Camill' Horn, której partnerem jest John Barrymore, dzielny, uczciwy i nieokiełznany strzelec.

Film ten warto zobaczyć!

Ilustracja muzyczna bardzo subtelna.

J. Z.

JERZY BANDROWSKI.

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

33)

Ale ja, Bogu dzięki, snów miałem mało i rzadko kiedy. Za to pewnego razu, kiedy się w nocy tak punktualnie trzy na pierwszą za pięć minut obudziłem, ogarnął mnie żywy niepokój, tak wielki, że nie mogąc w łóżku uleżeć, wstałem, narzuciłem coś na siebie i podszedłem do okna.

Był mróz. Ulice świeciły matowo, skamieniałe, głuchonieme. Nigdzie ani żywej duszy. Naprzeciwko mego okna— pokój był narożny, jak już mówiłem — była ulica. Naprzód parkan, potem dwa czy trzy domy i coś tam niewyraźnego dalej. Patrzę: Zdaje mi się, czy co? Cień! Przy domach, raczej — popod domami. Światło niewyraźne, nie widzę dobrze, ale w mniej gęstych ciemnościach pod parkanem majaczy wyraźniej, nietyle kształt, co ruch Wreszcie cień wyszedł na światło, rozejrzał się w prawo, w lewo — a potem na prawo wskos przez ulicę — ku bramie mego domu!

— Halucynacja! — bąknąłem.

Sanio potwierdził me odezwanie się niewyraźnym pomrukiem.

— Nie przeczę! — mówił dalej Grubas. — Halucynacja. To jasne. Wtem, po jakiejś chwili: Trzask!— Szafa! Raz! na cały głos! Drugi!

—Na dworze mróz, w pokoju ciepło, szafa prawdopodobnie stała niedaleko okna..

— I owszem! Wszystko to prawda. Niemniej — ja się wzdrygnąłem. Pomyślałem—Masz znak. Zaczyna się!

— Co?

— Prawda? Co? Ja się też chciałem dowiedzieć. Ten trzask w nocy był dla mnie... jakby to powiedzieć... sygnałem, rakietą, wystrzeloną dla mnie na bardzo wysuniętej pozycji, czemś, co mogło znaczyć:—Jesteśmy już z przeciwnikiem w kontakcie. Uważaj!

TANIEC „MAŁPY“

Wlazłem do łóżka i zacząłem kombinować. Należało koniecznie uzyskać kontakt z tym kimś czy czemś sygnalizującem... z Niewiadomem w przestrzeni. Wrażliwości stacji odbiorczej swego telegrafu bez drutu — to się nazywa telepatją! — byłem pewny. Wypróbowałem ją już nie jeden raz. Klucze do szyfrów były w głowie w porządku mimo pozornego rozprzężenia. Ale mnie tego było za mało. Postanowiłem to wzmocnić, zbudować baterję. W pokoju był niski, lekki taburet drewniany, który służył mi zamiast stolika, gdy jadłem w łóżku. Przyciągnąłem go zgasiłem światło, położyłem na nim ręce —

— Idjota stary! — burknął Sanio.

— Tak! — potwierdził z przekonaniem Chińczyk.

— Boże! Jak ten człowiek musiał się męczyć — pomyślałem.

— i tak, cały prąd umysłowy skierowywując w przestrzeń, zasnąłem. Tak, śpiącego z dłońmi na stoliku zastała mnie rano pani Mura.

— I po co robiłeś te błazeństwa! — wykrzyknąłem prawie ze złością. — Chciałeś sobie zasuggerować sny?

— Nie. Przeciwnie! Choć to mogło się zdarzyć. Ale w ten sposób nie zdobyłem nigdy żadnego snu, przynajmniej żadnego nie pamiętam. Energja, którą rzuciłem w przestrzeń, mogła odegrać jakąś rolę w bitwie, która się tam rozpoczęła.

— O ciebie, oczywiście!

— Nie! Tam tragicznie starły się dwie wole, dwie siły, dodatnia i ujemna w fizycznem znaczeniu, nie w etycznem ani innem. Powiedzmy — jak dwa prądy elektryczne. Abo ja zresztą wiem! Czułem tylko, że to zmaganie się stanowi o moim losie.

Od tej nocy wiadomości z pola bitwy miałem wciąż. Przychodziły zapomocą stukania. Stukania rozlegały się w ścianach, w drzwiach —

— Gospodyni! — poddałem.

Grubas roześmiał się.

— Masz słuszność! — wykrzyknął. — Widzisz! To jest wpływ prewitów. Zauważywszy moje „telegrafowanie“ baba zaczęła mi inscenizować różne cuda. Popatrz! Co to za potworność! Widzi człowieka, jak jej się zdawało, chorego, może warjata, i szachrajstwem, oszustwem, stara się przestraszyć go, otumanić i wreszcie opanować! Tylko, że ja się w tem odrazu zorjentowałem. Za to zdarzało się, że ona ze strachu mało pod sufit nie skakała, gdy naprzykład tuż przed nią w moim pokoju hukneło coś w stół raz i drugi, lub gdy słyszała dokoła siebie kroki — tylko nie takie ordynarne człapanie jak dziś —a nikogo nie widziała. Mój telegraf działał głównie w nocy, kiedy nikogo przy mnie nie było, czasem w dzień, przed południem i to nie brutalnie, hałaśliwie, ale subtelnie, pukając w szafkę nocną, w blat od stolika lub od stołu... Były i inne, ordynarniejsze, to jest wyraźniejsze objawy, jak pukanie do drzwi i otwieranie się ich, ale o tem już mówić nie chcę, bo to jest poprostu „shoking“. Czemu tak kręcisz głową? — zwrócił się naraz do mnie.

(C. d. n.).

UROCZYSTE OTWARCIE

NOWYCH WARSZTATÓW TRAMWAJOWYCH NA WOLI.

Onegdaj na terenie gmachów dyrekcji tramwajów miejskich przy ul. Młynarskiej 2 na Woli odbyła się uroczystość poświęcenia nowowzniesionego gmachu lakierni i nowej hali warsztatów głównych. W uroczystości tej wzięli udział: minister komunikacji Kühn, prezydent miasta inż. Słomiński, b. prezydent Drzewiecki, radni i ławnicy miejscy, przedstawiciele prasy, zarząd i pracownicy tramwajowi oraz zaproszeni goście

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dyr. tramwajów miejskich inż. Fuksa. Następnie przemawiali: inż. prof. Lenartowicz, dyr. biura budowy tramwajów i inż. warsztatów, Mech. Z kolei ks. prałat Popławski dokonał poświęcenia nowej hali warsztatów i lakierni. Kapłanowi towarzyszył dyrektor tramwajów objaśniając gościom urządzenia nowych budynków.

Rozbudowa warsztatów głównych na Woli, polegająca na dobudowaniu nowej hali warsztatów połączonej z istniejącemi warsztatami, była rozpoczęta w r. 1925. Nowa hala o powierzchni około 2200 metrów kw. w parterze i około 800 mtr. kw. na galerjach głównych posiada wszelkie nowoczesne urządzenia warsztatowe: 4 dźwigi elektryczne montażowe do podwozi, 2 dźwigi do podnoszenia ciężarów na galerję, przesuwnicę poprzeczną do wagonów i t. p. ogrzewanie hali cenralne paropowietrzne parą z elektrowni tramwajów. Ogólny koszt robót budowlanych wyniósł 656.000 zł.

Nowa lakiernia jest budynkiem żelazobetonowym o konstrukcji ramowej, ściany zewnętrzne, stanowiące wypełnienie szkieletu żelazobetonowego, wzniesione są z cegły palonej, tynkowane częściowo, licowane. Dach żelazobeton., izolowany celolitem i kryty bituminą. Wewnętrzne ścianki działowe — z celolity.

Budynek posiada ogrzewanie parowe zasilane z elektrowni tramwajów, kanalizację, wodociągi i instalację elektryczną dla ruchu i oświetlenia. Lakiernia dzieli się na dwie zasadnicze części. Jedna zawiera główną parterową salę roboczą oraz oddzielne komory, przeznaczone na wykańczanie lakierowania wagonów. Na piętrze nad komorami są pomieszczenia na przyrządzanie farb, malowanie drobnych części, tablic i t. p. oraz umywalnie i szatnie dla pracowników.

Drugą część stanowi hala, będąca połączeniem warsztatów głównych z lakiernią, wzniesiona w ten sposób, by w przyszłości z łatwością można było w kierunku tym rozszerzyć budynek. Lakiernia posiada dogodną komunikację ze stolarnią, torami prowadzącemi do remizy, oraz placem od strony ul. Karolkowej. Budynek lakierni zajmuje powierzchnię 2133 mtr. kw. Budowa rozpoczęta była w końcu 1928 r., przekazanie zaś budynku do eksploatacji nastąpiło 1 lutego r. b. Ogólny koszt budynku wyniósł 865000 zł.

Piekarnia miejska w deficycie

- Połowa zakładu nie wyzyskana

Rozmiar produkcji w miejskiej piekarni mechanicznej nadal powoduje deficytową kalkulację jej gospodarki. Piekarnia produkuje obecnie jeszcze tylko 20000 bochenków dziennie, z czego 12000 zakupują władze wojskowe a resztę przeznacza miasto na zaopatrzenie szpitali i instytucyj opieki społecznej. W kołach fachowców wskazują, że obecna produkcja stanowi wciąż 50 proc. możliwości piekarni i o ile miasto nie rozwinie odpowiedniej akcji, piekarnia mechaniczna na zasadach handlowych nie da się w żadnym wypadku utrzymać.

1.759.640 osób

uczęszczało na zabawy w styczniu.

Podług danych za m. styczeń, kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 1.398.445 osób, gdy w grudniu 1.303.742, teatry w styczniu 73.361, w grudniu 69.155, koncerty w styczniu 8.901, w grudniu 14.917, teatrzyki w styczniu 81.355, w grudniu 87.305, zawody sportowe w styczniu 54.079, w grudniu 39.553, cyrk w styczniu 84.990, w grudniu 49.278, wreszcie imprezy sporadyczne w styczniu 78.009, w grudniu 77.354. Ogólna frekwencja wyniosła tedy w styczniu 1.759.640 osób, gdy w grudniu stanowiła ona 1.641.304, wzrosła zatem nieco.

Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wyniosły w styczniu 840.437 zł. 23 gr. (z tego kinematografy dały 730.843 zł. 25 gr.), gdy w grudniu wyniosły one 809.251 zł. 20 gr. (z tego kinematografy dały 696.239 zł. 50 gr.).

Subsydja, udzielone różnym instytucjom społecznym i filantropijnym pod postacią całkowitego, względnie częściowego zwolnienia od podatku widowiskowego, wyniosły w styczniu 117.865 zł. 64 gr.

Przeciw prześladowaniu religji w Rosji

PROTESTUJE LUDNOŚĆ WARSZAWY

Onegdaj, w niedzielę, w sali Stow. Sług Katolickich odbyło się wielkie zebranie Chrz. Demokracji, podczas którego poseł Chaciński wykazywał, że komunizm nic nie dał Rosji, że pogrążył ludność w skrajną nędzę a ponadto odbiera jej religję. Kończac odczytał pos. Chaciński następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu Chrz. Dem. w Warszawie w dniu 23 lutego r. 1930 piętnuje barbarzyńskie prześladowanie religji w Rosji bolszewickiej i przyłaczają się do protestu Stolicy Apostolskiej oraz całego cywilizowanego świata przeciwko ohydnym metodom komunizmu, który pogrążył masy ludu rosyjskiego w bezprzykładnej nędzy a obecnie chce spodlić, odbierając im wiarę w Boga. Zebrani zasyłają swym umęczonym braciom - katolikom, a w szczególności katolikom polskim słowa otuchy i zachęty do wytrwania wyrażając niezłomne przekonanie, że jak zawsze tak i tym razem Prawda zatriumfuje a zbrodnie bolszewickie czeka zasłużona kara".

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie. Imponujące zebranie zakończono „Rotą".

ZJAZD SAMORZĄDOWY

PRZEDSTAWICIELE 210 POWIATÓW W STOLICY

W dniu onegdajszym o godz. 11 rozpoczął swe obrady doroczny zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych, zorganizowany przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Na zjazd przybyli delegaci 210 powiatowych związków samorządowych z ogólnej liczby 257 powiatów Rzeczypospolitej Polskiej oraz około 150 zaproszonych przedstawicieli władz rządowych i instytucyj społecznych, współpracujących z samorządem.

Zjazd zagaił i przewodniczył obradom prezes Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, p. Józef Bek. W imieniu Rządu zjazd powitał p. Minister Spraw Wewn., Józewski, który podkreślił znaczenie samorządu terytorjalnego, odgrywającego tak wybitną rolę przy budowie i kształtowaniu się Państwa Polskiego. P. Minister podkreślił, iż ze swej strony uczyni wszystko, by ułatwić zadania samorządom i wziąć w obronę ich słuszne postulaty, natomiast ze strony samorządów oczekuje inicjatywy w kierunku usprawnienia administracji związków samorządowych i oparcia ich gospodarki o zasadę zdrowo pojętej oszczędności.

Na plenarnem posiedzeniu z częścią sprawozdawczą i uzupełniającemi wyborami do Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, wygłosili referaty: dr. M. Z. Jaroszyński — o zasadniczym typie gminy wiejskiej w Polsce oraz p. J. Bek — o metodach i wzorach pracy samorządu powiatowego w roku 1929.

Wczoraj dalsze obrady zjazdu toczyły się w skecji gminnej nad referatem o szkolnictwie powszechnem (referent poseł A. Bogusławski), a po południu na plenarnem zebraniu zostały przyjęte wnioski, przygotowane przez sekcje, poczem nastąpiło zamknięcie zjazdu.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

CZĘSTOCHOWA. — ZJAZD RZEMIEŚLNICZY. — W niedzielę odbył się tu Zjazd Rzemieślniczy z powiatów Częstochowskiego i Włoszczowskiego. Po nabożeństwie w katedrze rozpoczęły się obrady w sali rady miejskiej. Sala ta ledwie mogła pomieścić obecnych. Zjazd otworzył marszałek zjazdu p. ławnik Więckowski, Referaty rzeczowe i ściśle związane z życiem rzemieślników polskich wygłosili p. Smuga z Kielc, p. Wójtowicz z Kielc, p. dyr. Niedźwiedzki z Warszawy, p. Axentowicz z Kielc i p. Stala z Częstochowy. Z referatów okazało się między innemi, że rzemiosło daje w Polsce zatrudnienie około jednego miljona pracownikom i żywi około trzy miljony ludzi, co stanowi prawie 10 proc. ludności Polski. Warto więc na nie zwrócić szczególną uwagę i w szczególny sposób je poprzeć. W obecnych czasach położenie rzemiosła jest wprost katastrofalne i grozi ruiną wielu warsztatom. Zjazd uchwalił rezolucje, odnoszące się zwłaszcza do nowych podatków, któremi rzemiosło ma być obciążone i ma ucierpieć zwłaszcza rzemiosło drobne i domaga się rozbudowy zawodowego szkolnictwa dokształcającego.

CZĘSTOCHOWA. — ŚWIĘTO PAPIESKIE. — Odbyło się ono według zapowiedzianego programu z tą różnicą, że referat za p. prof. Rostworowskiego, który w ostatnich dnia worowskiego, który w ostatnich dniach dał odpowiedz odmowną, wygłosił ks. prał. A. Zimniak, ujmując pięknie i głęboko przewodnie ideje pracy obecnego papieża. Akademja cieszyła się dużem powodzeniem.

KRONIKA KIELECKA

KIELCE. — WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA. — W niedzielę, dnia 23 b. m. święciły Kielce uroczystość otwarcia ruchomej wystawy przemysłu krajowego.

Od rana liczne grupy rzemieślników sąsiednich powiatów zdążały ulicami miasta do siedzib swoich organizacyj, ażeby stamtąd pod swemi sztandarami cechowemi wyruszyć do katedry na uroczyste nabożeństwo.— Cechy żydowskie udały się do synagogi.

Po nabożeństwach kilkutysięczny pochód ze sztandarami i orkiestrami udał się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie prezydjum Izby Rzemieślniczej w osobach pp. Smugi i Glużniaka złożyło wieniec w imieniu rzemiosł.

O godz. 11.30 p. wice-wojewoda dr. Dziadosz dokonał otwarcia wystawy, w gmachu seminarjum nauczycielskiego, poczem przemawiali imieniem miasta prezes Rady Miejskiej prof. Massalski oraz przewodniczący komitetu wykonawczego p. Zembrzuski.

KRONIKA KRAKOWSKA

KRAKÓW. — RUCH LUDNOŚCI. W ciągu grudnia ub. r. zawarto w w Krakowie małżeństw 177 (224) w tem chrześcijańskich 117 (189). Urodziło się żywo dzieci 339 (327), nieślubnych 61 (50), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (14). Pośród żywo urodzonych było chłopców 157 (171). W tym samym okresie czasu zmarło osób 321 (299), z czego miejscowych 235 (206). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 163 (165). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 55 i na nowotwory 36. Wśród zmarłych było chrześcijan 262 (w listopadzie 252).

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN. — UROCZYSTOŚĆ PAPIESKA. — W UNIWERSYTECIE.— Staraniem katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyła się w niedzielę, 16 b. m. uroczysta akademja w Uniwersytecie dla uczczenia 8-ej rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI. Akademja odbyła się w wielkiej auli Piusa XI. Referaty wygłosili p. prof. Diveky z Węgier i profesorowie K. U. L. pp. Deryng i dr. Grajewski. Miejsca honorowe zajęli J. E. ks. Biskup Fulman, J. E. ks. Biskup - sufragan Jełowicki, J. Em. ks. Rektor Kruszyński, jen. Dobrodzicki i wielu innych. (n).

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. BUDŻET MIASTA. — Od szeregu dni toczą się szczegółowe debaty nad budżetem m. Poznania. Komisja finansowa załatwiła już budżety administracji ogólnej, szkolnictwa, majątku miejskiego, zdrowia publicznego i spłaty długów. Dalsze obrady potrwają do końca b. m., poczem budżet wejdzie na plenum rady miejskiej.

POZNAŃ. — PROCES O NADUŻYCIA. — Dnia 6 marca r. b. na wokandzie Sądu Okręgowego w Poznaniu znajdzie się sensacyjny proces o półmiljonowe nadużycia, popełnione przez szereg osób w kolejowej kasie emerytalnej. Na ławie oskarżonych zasiadają: Bolesław Szymański, Stanisław Romanowski, Ludwik Szyper, Ignacy Meller i Stefania Jarzębowska. W charakterze obrońców wystąpią adwokaci Krzyżankiewicz, Iżycki i Raczyński. Na rozprawę powołano stu świadków.

KRONIKA LWOWSKA

PRZEMYŚL. — ZMIANY W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ. — Mianowani zostali ks. ks.: Władysław Wroński, wikary z Harty, administratorem w Szklarach; Władysław Ziemski, wikary z Dydni, zastępcą katechety w gimnazjum miejskiem w Krośnie. O. Jordan Mikiewicz, Dominikanin, katechetą w szkole żeńskiej powszechnej w Tarnobrzegu: Antoni Rybka T. J. administratorem parafji w Starej Wsi (w miejsce ks. Jana Kopecia, którego władza zakonna przeznaczyła do innych obowiązków).

Instytucję kanoniczna na probostwo w Żołyni otrzymał ks. Piotr Niedziałek, prob. z Lipowca.

Przeniesieni księża wikarzy: Maciej Sieńko z Jodłówki do Dydni i Albin Barnaś z Dynowa do Jodłówki.

Podniesiono do rzędu parafij nieusuwalnych dotychczasową parafję usuwalna Trzcieniec.

Utworzono nowa usuwalną parafję Szklary z gminy Szklary, wydzielonej z parafji Harta.

KRONIKA WILEŃSKA

AUGUSTÓW. — SPALONA ŻYWCEM. — We wsi Teolinie, gminy Wołłowiczewce, doszczetnie spaliła się Marjanna Aleszczykowa, lat 60 żebraczka zamieszkała w ziemlance. Ze zwłok pozostały tylko nogi do kolan. Pożar powstał od piecyka żelaznego, który zapalił nagromadzoną w ziemlance wd użej ilości słomę.

AUGUSTÓW. — WYPADEK Z BRONIĄ PALNĄ. — We wsi Wrotki, gminy Sztabin, w mieszkaniu Piotra Talko, brat jego Ludwik, w stanie pijanym manipulując nielegalnie posiadanym rewolwerem, postrzelił w policzek Marję Toczkowską, lat 14, która została odstawiona do szpitala powiatowego w Augustowie.

AUGUSTÓW. — Dnia 9.II r. b. odbył się tu obchód 10-lecia uzyskania dostępu do morza, nabożeństwem w kościele parafjalnym, okolicznościowem kazaniem, defilada młodzieży szkolnej i pogotowia wojennego. — Poczem odbyły się odczyty w szkołach i innych zakładach. Wieczorem zaś akademja w sali Foksa.

Dnia 11 b. m. odbył się tu wiec przy zapełnionej sali Foksa, przemawiał poseł stronnictwa chłopskiego Sawicki, przywoływany w kilku razach do porządku przez obecnego urzędnika starostwa.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71